Nr. 555. Rok XII. Lwów. czwartek 28 listopada 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

„SŁOWO POLSKIE“

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„Ponad życiem“

Reakcya przymusowa w Rosyi.

I.

Jakie gorące uczucia, jakie piękne nadzieje wywołało wkroczenie pierwszych przedstawicieli narodu w bramy Taurydy!

Oczy całej Rosyi były zwrócone ku pałacowi Potemkinów. Wszyscy, marzyli że stamtąd spłynie wszelaka pomyślność, że stary porządek legnie w grobie bezpowrotnie i zacznie się życie nowe, pełne treści, życie parlamentarne, na podobieństwo zachodniej Europy. Liberalni a szczerzy patryoci rosyjscy widzieli już swą ojczyznę w nowych, konstytucyjnych szatach, odradzającą się na innych podstawach, podstawach wolności i swobody, szczęścia klas uciemiężonych i sprawiedliwości.

Przeceniano swoje siły. Łudzono się, że duża część armii, powracając z dalekiego Wschodu, po tylu strasznych klęskach i zawodach, nie stanie po stronie rządu, który się stał przyczyną jej sromotnych klęsk, wstydu i cierpień, sądzono, że ujawnieni wszystkich zbrodniejstw i nadużyć poruszy całą Rosyę która zawoła wielkim głosem: „Precz z nimi“. Ale zapomniano, że ta armia składa się z ludzi ciemnych, którzy okrom własnego dobra, a więc dobrej strawy żołnierskiej, no i wódki jaknajwięcej, niczego więcej nie żądają.

Najlepsi działacze rosyjscy nie znali dobrze usposobienia ludu. Im się zdawało, że rząd, wszedłszy raz na drogę reform, zejść z niej nie może, tembardziej nie ośmieli się dokonać zamachu na przedstawicieli narodu i rozwiązać Dumy, gdyż fakt ten wywołałby objawy najsilniejszego niezadowolenia i niebezpieczne wrzenie wśród całego narodu. Zapomniano, że to jeszcze kraj niewolników, dla których bagnet i nahajka kozacka wystarczą, aby nie ośmielili się podnieść głowy do góry.

Rząd miał ufność w bagnety i nie zawiódł się. Rozpędził Dumę i zaprowadził stan wyjątkowy na ogromnych przestrzeniach państwa. Naród pozostał bezwładny, pochylił znowuż głowę ku ziemi, poddając się pod nowe jarzmo. Kadeci popełnili wówczas jeden z największych błędów, który dotąd mści się na nich. Wydali osławioną odezwę wyborską, która nie znalazła najmniejszego posłuchu i pozostała pustem i bezpłodnem wezwaniem.

Już sam ten krok nierozważny musiał zachwiać do nich zaufanie w narodzie, a oprócz tego miał za swój skutek proces kryminalny i tym sposobem usunął najlepsze ich siły od foteli poselskich. Odrazu ze stronnictwa konstytucyjnego, mającego reformować Rosyę, stali się rewolucyonistami, wzywającymi naród do nieposłuszeństwa tronowi.

Rząd wyzyskał to, jak nie potrzeba lepiej, aby wytrącić z ich rąk berło przodownictwa. Rozpisano powtórne wybory. Pomimo przeciwnych usiłowań rządu, opozycya zdołała jeszcze uzyskać większość mandatów, a kadeci weszli też w poważnej dosyć grupie. Na nieszczęście, nie było wśród nich ludzi silnych, dobrze oryentujących się w sytuacyi, co ująwszy ster spraw w Dumie w swoje ręce, nie pozwoliliby na ten bezład i chaos, jakie zapanowały, dając przez to przewagę rządowi. Jak zmora ciężyła nad nimi niepopularna w wielu kołach sprawa agrarna. Nie mogli się zdecydować na samodzielność i ciągle kokietowali socyał-demokratów, a ci ich pragnęli wyzyskać dla swoich celów. Wódz kadetów Milukow, nie będąc posłem, pragnął z poza ścian sali poselskiej kierować całą akcyą, stąd wahanie i brak stanowczości. Pozwolono zmarnować tygodnie całe na formalne rozprawy w kwestyi agrarnej, zamiast jak najprędzej uchwalić prawa, któreby się stały prawdziwą podwaliną przyszłego życia konstytucyjnego. Rosya cała oczekiwała pozytywnych rezultatów pracy i coraz bardziej obojętniała dla swojej reprezentacyi, nie widząc żadnej korzyści.

Teraz już rząd był zupełnie pewny, że może najspokojniej rozpędzić Dumę, bo nikt się za nią nie ujmie. Jeśli pomimo to szukał jaskrawego powodu, pociągając 54 posłów do odpowiedzialności za wrzekomy udział w projektowanym zamachu na cara, to tylko dla większego efektu i dostarczenia związkowi prawdziwie rosyjskich ludzi materyału do tem silniejszej agitacyi wśród ciemnych warstw ludności.

Drugą Dumę rozwiązano, a jednocześnie puszczono w ruch cały aparat represyjny celem zduszenia opozycyi. Wszystkie prawie dzienniki opozycyjne zamknięto, więzienia przepełniono politycznymi przestępcami, otoczono całą inteligencyę kordonem szpiegów, skrępowano szalenie agitacyę, pozostawiając zupełną swobodę dwom tylko grupom: Związkowi „istinno ruskich ludiej“ i tak zwanym „Październikowcom“, których specyalnie popierał prezes ministrów p. Stołypin.

Tak wielka różnica w składzie osobistym trzeciej Dumy, w porównaniu z poprzedniemi, jest zupełnie niezrozumiałą dla osób, nieznających całego ustroju państwowego w Rosyi i tych środków, jakie były używane do osłabienia przeciwników rządu i zrobienia trzeciej Dumy powolnem narzędziem celów rządowych.

800.000 kor. dla drobnego przemysłu.

Wiedeń, 27 listopada.

(A) Koło polskie z nadwyżek kasowych z 1906 r. uzyskało w budżecie na 1908 r. 800.000 koron na wspomożenie instytutów popierania drobnego przemysłu w rozmaitych krajach koronnych. W tych dniach prezes Koła polskiego, dr. Głąbiński, oraz inicyator tej, że się tak wyrazimy, decentralistycznej zapomogi, poseł dr. Battaglia, odbędą z ministrem handlu konferencyę, w sprawie wszystkich żądań, jakie Galicya stawia i ma prawo stawiać w zakresie popierania drobnego przemysłu, a przedewszystkiem pod adresem owej sumy 800 tysięcy koron.

Przebieg historyczny wywalczenia tej zapomogi jest następujący:

Służbę popierania drobnego przemysłu poddano pod nadzór ministerstwa handlu. Naprawdę jest to instytucya zupełnie samodzielna. Na jej czele stoi były poseł do państwa z tytułem szefa sekcyi, pan Exner. Jego działalnością „Słowo Polskie“ już się zajmowało kilkakrotnie. Jest to najgorszego typu centralista. Najgorszego z owej przyczyny, że nietylko traktuje przemysł drobny rozmaitych krajów koronnych według jednego szablonu, lecz popiera konsekwentnie tylko przemysł drobny tak zwanych „prowincyj staro-austryackich“, zaniedbuje natomiast popieranie drobnego przemysłu krajów słowiańskich. Wprawdzie pan Exner słowami kilkakrotnie temu przeczył. W czynach atoli nie okazywał poprawy.

Służba popierania drobnego przemysłu ma zakres działania rozległy i ze stanowiska polityki socyalnej oraz ogólnego dobrobytu, niesłychanie ważny.

Przegląd muzyczny.

Jubileusz i koncert konkursowy „Echa“. — „Mignon“ z panną Hendrichówną. — Najbliższy koncert.

Wziąwszy do ręki sprawozdanie „Echa“, ogłoszone z powodu dwudziestolecia, najlepiej zatrzymać się odrazu przy wielkim arkuszu, przedstawiającym lata 1887—1907 w dokładnem zestawieniu z osobistościami, działającemi i ważniejszymi występami towarzystwa. Nazwiska prezesów i dyrygentów, oraz daty i okoliczności, z powodu których występowano z koncertami, mówią tu równie dużo, a może i więcej jeszcze, niż niejeden artykuł najozdobniej wystylizowany. Czytać w nich można historyę „Echa“ bez trudności, a zarazem i wyrobić sobie pojęcie należyte o charakterze towarzystwa narodowym, społecznym i artystycznym; trzeba tylko znać światek nasz śpiewający i interesować się nim cokolwiek. A że osób takich jest dużo, przeto nie poczuwam się do obowiązku powtórnego wyliczania z powodu jubileuszu wszystkich zasług „Echa“, zwłaszcza, że już niejednokrotnie nadmienialiśmy o wzrastającej działalności patryotycznej towarzystwa tego i o wyraźnem dążeniu do ugruntowania sobie imienia śpiewaków energicznych, rzutkich, gotowych współdziałać przy każdej ważniejszej uroczystości, zarówno we Lwowie, jak i na prowincyi.

Przez lat ostatnich parę uskarżaliśmy się w tem samem miejscu, iż „Echo“ zbyt mało koncertów urządza rocznie dla członków, i że zbyt słabe bywały one artystycznie. Dziś, wobec ogólnej apatyi, panującej wśród śpiewaków wszystkich naszych towarzystw, zastój artystyczny w poszczególnem jakiemś kole dziwi nas mniej. Pewne zniechęcenie do śpiewu chórowego wszędzie uczuwać się daje, dawne siły słabną, nowe nie narastają. Redukując tedy z konieczności wymagania, uznajemy to, co na uznanie zasługuje bezwzględnie, a więc w „Echu“: ową ruchliwość i czujność dla wszelkich spraw narodowych przedewszystkiem. Jest to bardzo wiele już samo dla siebie, a jeżeli w przyszłości zmiany jakieś zajdą i w miejce produkcyj mało zajmujących, a niewykonywanych dość starannie, będziemy otrzymywać dobre programy i artystyczne wykonanie, to dawna chwała towarzystwa z pierwszych lat dyrygentury Jana Galla wróci w zupełności.

Że „Echo“ odczuwa ten stan rzeczy i radeby na dawną wejść drogę, wnosimy z obchodu jubileuszowego, a przedewszystkiem z rozpisania i uskutecznienia konkursu, który pracy niemało dał towarzystwu. Konkurs, oprócz zainteresowania publiczności, słowem oprócz korzyści chwilowych bardzo ważnych, posiada jeszcze donioślejsze znaczenie, bo pobudza zdolności twórcze młodsze (chociażby w znacznej części na zawód skazane) i wreszcie przysparza coś literaturze naszej muzycznej. Prawda, że jest ona stosunkowo najobfitsza na punkcie pieśni. Lecz lata nie stoją, odświeżenia potrzeba ciągle naszym programom, chociażby tak niewielu koncertów, z jakimi tutejsze towarzystwa śpiewackie występują. A więc ostatni konkurs był już w zasadzie swojej czynem godnym uznania.

Ale i w rezultacie swoim okazał się on szczęśliwym. Gdyby nic innego nie było się pojawiło, prócz utworu Nowowiejskiego „Pochód żałobny Kościuszki na Wawel“, to już możnaby śmiało mówić o zysku moralnym. Kompozycya ta jest bowiem ładną zarówno pod względem roboty, jak i pod względem dźwięku, a nadto posiada szlachetność, której mniejszym utworom Nowowiejskiego często brakuje. Byłoby wprawdzie lepiej, gdyby w tym „pochodzie żałobnym“ bohater pozostał nienazwany, przez co usunęłoby się pozory okolicznościowości, leżące zresztą tylko w tekście, a głównie w tytule; nie stanowi to jednak zarzutu ważnego, gdyż pokrywa go w zupełności głęboki nastrój w kompozycyi i ten właśnie stawia nowy utwór Nowowiejskiego wyżej ponad inne znane nam chóry jego męskie, a w pierwszym rzędzie ponad „Wieniec polskich melodyj“, nagrodzony przez „Echo“ również, i śpiewany w konkursowym koncercie.

Z pomiędzy reszty utworów, wyróżnia się, zdaniem mojem, „Limba“ Rudnickiego najbardziej, obok niej dobre wrażenie sprawiają „Dzwony na Kremlu“ Surzyńskiego. Utwory Cyrbesa (polones i mazurek) należą do rzędu kompozycyj praktycznych, nie trudnych do wykonania, idących w ucho śpiewakom i słuchaczom. Stopień znaczenia ich artystycznego scharakteryzował dowcipnie sam kompozytor, dając mazurkowi tytuł „Taki sobie, ale swój“...

Utwory wyżej wymienione z dodaniem jeszcze poloneza Müncheimera oraz kompozycyi orkiestralnych Żeleńskiego i Sołtysa, stanowiły treść koncertu niedzielnego, przyjmowaną przez publiczność bardzo życzliwie, o czem pisaliśmy już poprzednio.

Po za koncertem jubileuszowym „Echa“ nic ważniejszego tydzień bieżący nie przyniósł, chyba w teatrze „Mignon“ — „po raz pierwszy“, jak głosi afisz, dodając na szczęście: w tym sezonie... Nie jednak sama „premiera“ była tym razem tak zajmującą, tylko występ panny Hendrichówny w partyi tytułowej. Występ ten powiódł się bardzo pomyślnie. Głos młodej śpiewaczki brzmiał pełnym i szlachetnym dźwiękiem, wzmocnił się bowiem od czasu, kiedy ją ostatnim razem słyszeliśmy, nabrał akcentów dramatycznych, i tylko na usta powinienby zdaniem naszem wejść jeszcze lepiej wraz z dykcyą. Muzykalność i talent, chronią pannę Henrichównę widocznie od większej ilości błędów, w które popaść łatwoby mogła, śpiewając właściwie tak rzadko na scenie. Bo dziwne jest kierownictwo naszej opery: poangażowało młode śpiewaczki, które następnie zatrudnienia odpowiedniego nie mają. Czy ma to być system pielęgnowania młodych talentów i wychowywania ich na przyszłość?

W „Mignon“ wystąpiła jeszcze i p. Lachowska, po raz pierwszy jako Fryderyk. Partyjkę tę zaśpiewała wcale wdzięcznie, objawiając obok łatwo zrozumiałych debiutanckich niezręczności, także wiele scenicznego talentu. O innych wykonawcach nic nowego do powiedzenia nie mamy, zespołu zaś śpiewaków i chóru z orkiestrą trudno pochwalić, bo utykał nieraz bardzo widocznie, jak zwyczajnie przy podobnych „premierach“.

Wobec godnego ubolewania braku produkcyj artystycznych o charakterze poważnym, załatwiwszy się ze

Owa instytucya utrzymuje stałą wystawę maszyn. Dalej urządza wystawy specyalne. Prowadzi kursy majsterskie. Udziela stowarzyszeniom rękodzielniczym różnego typu (wytwórczym, magazynowym, surowcowym maszyn albo kredytu w gotówce, na rozmaite cele.

Budżet owej instytucyi wynosił 700.000 koron. Za staraniem Koła polskiego podniesiono niemal do 900 tysięcy koron.

Oprócz tego w poszczególnych krajach koronnych istnieją instytucye prowincyonalne popierania przemysłu. Te instytucye założono za staraniem bądź Izb handlowych, bądź wydziałów krajowych itp. Państwo wprawdzie przychodzi z pomocą tym instytucyom. Udziela im ono zapomóg rocznych na pokrycie części ich potrzeb realnych, naprzykład na zapłacenie czynszu za ubikacye. Te zapomogi przecież są bardzo nieznaczne. Nadto były one niewygodne panu szefowi sekcyi, Exnerowi. Wszelkiemi siłami zabiegał, aby owe instytuty na punkcie ich prowadzenia sobie podporządkować i przystosować do swojego szablonu.

Na jesieni 1906 r. — jak świadczy protokół Rady przybocznej popierania drobnego przemysłu — bar. Battaglia postawił wniosek na pełnem posiedzeniu owej Rady, by zażądać w budżecie wyznaczenia jednorazowego znaczniejszej kwoty z nadwyżek kasowych, celem wyposażenia instytutów prowincyonalnych popierania drobnego przemysłu. Owo wyposażenie miało w szczególności służyć na zaopatrzenie tych instytutów w środki udzielania drobnemu przemysłowi maszyn i kredytu.

Innemi słowy, wnioskodawca miał na oku zdrową decentralizacyę, uwolnienie przemysłu drobnego w krajach koronnej od zbyt daleko idącej centralizacyi pana Exnera, oddanie takich środków, jak udzielanie maszyn i kredyt w ręce powołanych znawców danego kraju. A więc odnośnie do Galicyi w ręce osobistości krajowych, znających kraj.

Nie będziemy tutaj opisywali wszystkich zachodów, jakie inicyator decentralizacyjnego wspomagania drobnego przemysłu musiał podejmować w ministerstwach rozmaitych, aby wywalczyć ów zasiłek jednorazowy. Koło polskie przyszło drowi Battaglii z pomocą, wnosząc dwukrotnie interpelacyę w Izbie poselskiej. Dzisiejszy prezes Koła polskiego także przyłożył się do popchnięcia owej sprawy naprzód. W ministerstwie handlu pełne zrozumienie owej sprawy i życzliwość dla Galicyi objawił radca ministeryalny Breycha, urzędnik o szerszem objęciu spraw państwowych, nie małostkowy i brzydzący się centralistycznemi sekaturami. Wobec świetnego stanu nadwyżek kasowych z r. 1906, fudusze musiały się znaleźć.

Obecną akcyę uważamy za bardzo fortunny początek stanowczego złamania tego systemu centralistycznego, jaki p. szef sekcyi, Exner w sprawie popierania drobnego przemysłu uprawiał. Dalsze [illegible] poselmie poseł dr. Battaglia w chwili, gdy przyjdzie na stół kwestya zorganizowania ministerstwa pracy. Instytucya taka jak służba popierania drobnego przemysłu, należy stanowczo do zakresu owego nowego ministerstwa. Wówczas po przekazaniu owej służby nowemu ministerstwu pracy, będzie można obmyśleć szereg rękojmi, iż popieranie drobnego przemysłu przybierze formy przystosowane do stosunków, panujących w każdym kraju koronnym.

Zjazd delegatów Polskiej Macierzy szkolnej.

Warszawa, 25 listopada.

Po roku z okładem istnienia ustawowego, po roku owocnej, ofiarnej, w ciężkich warunkach dokonywanej działalności, Polska Macierz Szkolna czyni obecnie w ciągu dwóch dni, przez dziś i jutro, przegląd spraw przez się dokonanych — na swem pierwszem walnem zgromadzeniu.

Chwili zjazdu wyczekiwano nie bez troski: wszak żyjemy w czasach, gdy przeciwko Macierzy skierowane są najostrzejsze pociski, kiedy podejrzenie o gorliwość w spełnianiu obowiązków, wystarcza do usuwania masowego członków Zarządu poza granice kraju, gdy nawet sam byt instytucyi jest podawany w wątpliwość. Czasy niepokoju, po latach, które mogły wyczerpać najmocniejsze organizacye psychiczne, są znakomitem podścieliskiem wzajemnych podejrzeń także wewnątrz społeczeństwa, a co zatem idzie wewnątrz instytucyi, która stanowi tego społeczeństwa cząstkę, obecnie może najistotniejszą.

Z powodów bliżej nieznanych, drogą na Kraków niemal w przededniu Zjazdu, zaalarmowano ogół pogłoską o zamierzonem jakoby ustąpieniu obecnego prezesa Macierzy A. Osuchowskiego. Pogłoska została podjęta skwapliwie przez cały szereg pism i podana publiczności przy akompaniamencie entuzyastycznych słów uznania dla istotnie zasłużonego obywatela kraju. Powstały stąd domysły, że tam w zarządzie głównym musi coś jednak tkwić niedobrego; coś, co ma związek z prezesurą instytucyi.

Dzień dzisiejszy, pierwszy dzień zjazdu, położył odrazu kłam wszelkim pessymistycznym przewidywaniom.

Zjazd odbywa się w wielkiej sali Filharmonii, której piękna estrada służy za wzniesienie dla prezydyum i honoracyorów zjazdu, parter — dla delegatów, zaś szeroko rozpięty łuk balkonu dla interesującej się sprawami oświaty zaproszonej publiczności. Filharmonia, to firma różnej wartości popisów muzycznych, ten punkt centralny dla wieców mniej lub więcej radykalnych, objęła dziś w swych murach niewątpliwie większość tego, co kraj nasz ma znanego z pracy i ofiarności, z zasługi i pozycyi społecznej.

Obok znanych w całej Polsce ludzi nauki, obecni są dziś na zjeździe reprezentanci arystokratycznych, jak margrabia Al. Wielopolski, ks. Lubomirski, Świątopełk-Czetwertyński, Radziwiłł, Potocki i wielu innych.

Obok inteligencyi miejskiej siedzą robotnicy i włościanie; obok w pokaźnej liczbie zebranego duchowieństwa wielolicżna szlachta, która bodaj przeważą, szczególniej w reprezentacyi ziemi płockiej i lubelskiej. Różnobarwność zebrania powiększa obecność kobiet, tyle zasłużonych w pracy oświatowej, które też równouprawnione w pracy zyskują równe prawa reprezentacyi przez powołanie do prezydyum zjazdu pań M. Kleniewskiej i C. Śniegockiej.

Zjazd otworzył wstępną przemową prezes Zarządu głównego A. Osuchowski o g. 11 wśród powszechnej uwagi do 2.000 zebranych na sali delegatów, przybyłych z najodleglejszych zakątków kraju.

Zagajeniu towarzyszą oklaski dosyć blade. Mówca wita serdecznie delegatów Macierzy, życzy powodzenia w pracach zjazdu i ma przytem szczęśliwą myśl zwrócenia się do zebranych słowami kazania sejmowego Skargi. Przez różnorodny tłum delegatów przebiega nieuchwytny prąd wzruszenia i każdy, kto zna psychologię Królewiaków, jest pewny, że ów tłum już poczuł się jednem ciałem, już darował sobie wszelkie urazy i pragnie tylko, aby dano mu możność do uzewnętrznienia pewnej, przepięknej rzeczy, która jest tak właściwą duszy polskiej, a która zwie się entuzyazmem

Właśnie p. Osuchowski kończy obraz trudności, z jakiemi musiała walczyć Macierz i oznajmia, że na zjazd przybyli także goście z za kordonu: delegacya Towarzystwa Szkoły ludowej — prezes Bandrowski i wiceprezes Natanson, delegat Macierzy Śląskiej p. Kal, oraz delegaci z Poznańskiego: Józef Kościelski, prezes „Straży“ i książę Czartoryski, prezes „Towarzystwa Czytelni ludowych“. Oklaski, które zerwały się przy brzmieniu nazwy „Szkoły ludowej“, na dźwięk „Straży“, nabierają tych szczególnych brzmień, których tajemnicę zna doprawdy chyba tylko Warszawa. Pan Kościelski, niegdyś tak u nas niepopularny, staje się przedmiotem burzliwych owacyj.

Tok obrad zjazdu, tak dobrze rozpoczętego, poszedł dalej, gładko i sprawnie, wśród najlepszej atmosfery.

Bez żadnej dyskusyi dokonano wyboru prezydyum zjazdu w osobach p. St. Śliwińskiego, b. posła ziemi lubelskiej, jako prezesa i pp. Czarnowskiego i Hempla, jako zastępców, pp. Olszowskiego i M. Stempowskiego, jako sekretarzy oraz kilku pozostałych członków prezydyum.

Przyjęto bez dyskusyi sprawozdanie zarządu głównego i sprawozdanie wydziału oświaty, które zagaił entuzyastycznie witany tyle zasłużony u nas pisarz ludowy prof. M. Brzeziński. Z uznaniem przyjęto sprawozdanie komitetu „Daru narodowego 3 maja“, które referował inż. M. Lutosławski, a z którego dowiedzieliśmy się, że owe 150 parę tysięcy rubli „Daru 3 maja“ powstały z ofiar przeszło 320 tysięcy osób!

Przez całe popołudnie obradują dziś komisye. Jutro sprawozdanie komisyj na 2 plenarnem posiedzeniu, wybory członków zarządu głównego i Rady nadzorczej, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu.

STARY.

Nowe projekty antypolskie.

Nadzwyczajny pośpiech z jakim rząd berliński przedłożył w sejmie i parlamencie swoje nowe wnioski antypolskie, świadczy o ogromnem znaczeniu, jakie przypisuje pomyślnemu dla siebie załatwieniu tej sprawy, a staranność, z jaką usiłuje zasłonić charakter wyjątkowy poleconych przez siebie ustaw, jest miarą przewidywanych przez niego w tym wypadku trudności. Jak wynika z przytoczonego wczoraj oświadczenia półurzędowej „Köln. Ztg.“, uchwalenie projektów antypolskich w sejmie i parlamencie ma być próbą wartości prakty-

sprawami już dokonanemi, za obowiązek uważamy sobie zwrócić uwagę publiczności naszej na „Wieczór sonatowy“, zapowiedziany na wtorek dnia 3 grudnia w sali Domu narodnego.

Będzie to produkcya złożona z trzech sonat na skrzypce i fortepian, wykonanych przez pp. Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego. Między utworami tymi ukaże się po raz pierwszy skrzypcowa sonata G-dur Melcera, rzecz, o której muzykalni ludzie składają świadectwa jak najpochlebniejsze, pełne zachwytu. Znając wielki talent kompozytorski Melcera, bez wahania dajemy im wiarę, w najmocniejszem przekonaniu, że spotkamy, jak już tylokrotnie przedtem, rzecz pełną treści energii twórczej. Sonata Melcera składa się z czterech części (Allegro, Scherzo, Andante cantabile, Allegro gioioso), a że prócz tego wykonane będą jeszcze dwie, mianowicie G-dur Brahmsa i C-moll Griega, przeto program będzie bogaty i ciekawy, a nieprzekraczający miary artystycznej.

Obok Melcera, występującego tu w podwójnym charakterze, wykonawcy i kompozytora, w koncercie weźmie udział także p. Wacław Kochański. Młody ten skrzypek w ciągu kilkoletniego we Lwowie pobytu, wyrobił sobie jako wirtuoz żywe uznanie i sympatyę u publiczności, przytem kredyt doskonałego nauczyciela. Co w szczególności jednak, nadaje mu coraz większą powagę, to dążności artystyczne, skierowane ku wydoskonaleniu nie już tylko wirtuozowskiej strony z „karyerą“ jako celem ostatecznym, lecz także i strony duchowej, która się rozwija nieustannie i umie sobie znaleźć odpowiedni wyraz. Gotowość do współdziałania w tego rodzaju wieczorze co wtorkowy, jest właśnie jednym z momentów godnych uznania; a pragnęlibyśmy szczerze, ażeby to uznanie, należne obu artystom, poparte było jak najliczniejszym udziałem publiczności. Wy zatem wszyscy szanowni Państwo, co równie często narzekacie na brak dobrej muzyki we Lwowie, porzućcie martwą teoryę, a przejdźcie do praktyki i na koncercie się jawcie...

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

Z teatru.

(„Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.)

Cytowany często przez C. Wagnera, twórcy jednej z najmędrszych książek dziewiętnastego wieku, o „Młodzieży“, — E. Lavisse, autor studyów o szkole i młodzieży, powiada dosadnie: „Jednym z charakterystycznych objawów naszego stulecia jest sekwestr, położony przez szkoły na umysły... Kultura szkolna, taka, jak ją dziś pojmujemy, jest niebezpieczną. Jej zachcianki encyklopedyczne są złudzeniem... Jednostajność reguł, nie znoszących żadnych wyjątków, dławi wszelką oryginalność“... Sąd taki i temu podobny, ściga jak cień wszystkie ustroje szkolne, był leitmotivem stu tysięcy ankiet w sprawie szkolnictwa, służył za motto dla stu tysięcy teoretycznych broszur i stworzył dziesiątki — teatralnych sztuk.

Teatr służy czasem za kronikę tygodniową dziennika, na której arenie toczą walkę najżywotniejsze i najbardziej piekące kwestye społeczne. Jeśli pisarz dramatyczny ma w sobie oryentujący się błyskawicznie zmysł dziennikarski, wygrzebuje temat z jarzących się węgli dyskusyi i polemik, sądów i zapatrywań, sympatyi i oburzeń, przyobleka to w szatę sceniczną, uplastycznia ideje i teoryom walczącym przeciwstawia żywy obraz, jasny przykład. Sposób przedstawienia sprawy może dyskusyę skończyć lub roznamiętnić ją jeszcze bardziej, wprowadziwszy ją przez nowe oświetlenie w nową fazę. Trudniej we wszystkich takich wypadkach o objektywne tylko relacye; na trybunę bowiem wchodzi także i autor, ze swojem pro czy ze swojem contra, z adwokacką obroną czy z plaidoyer prokuratora. Oświadczenie się ze swojemi sympatyami, które zawsze naturalnie stają po stronie ...białych charakterów w walce z czarnymi (trochę z przezorności, trochę z umiłowania prawdy, trochę ze zwyczaju dramatycznych autorów,) zdobywa wybuchowe sympatye dla sztuki ze strony tych, których sprawy bierze w zwycięską obronę, i zdobywa jej tę szaloną popularność chwili i sezonu, aż do czasu sztuki nowej, której autor, jak następny mowca na trybunie zagłuszy preopinanta.

Taki fejletonizm teatralny ma swoje ogromnie użyteczne strony; popularyzowanie szlachetnych wykrzykników chwili, rozpowszechnianie choćby piosenki pełne zapału, głosne rzucenie nieśmiało wyglądającego hasła, utrwalanie sympatycznych odruchów — rewolucyi wprawdzie nie wywoła, lecz nie da się osiąść ciężkiemu bezwładowi, który z nadętą miną udaje, że jest równowagą Szlechetna jest i rola kropli, wydrążającej skałę.

Obok szeregu zagadnień różnorodnych, kwestya szkoły współczesnej, „kładącej sekwestr na umysły“ najwięcej może dała powodu do roztrząsań przed teatralnem forum w teatralnych fejletonach, z których jedne pisane były świetnym, błyskotliwym stylem, inne zmieniały scenę w kopalnie soli, tak bardzo były zaprawione satyrą, jeszcze inne były tak czarne, jak dusze profesorów z punktu widzenia studenckiego, inne wreszcie dyszały potworną sensacyą i czyniły niepotrzebny wrzask na temat maluczkich, kiedy z budy suflerskiej wychylił głowę Frank Wedekind, reżyserujący „przebudzenie się wiosny“... na sianie. Ten zrobił najlepszy interes z pokazywaniem tych przebudzeń, chociaż należy mu się miejsce na szarym końcu pośród autorów, którzy z młodzieży robili miniaturowych bohaterów. Jednak powodzenie i to powodzenie nadzwyczajne mieli wszyscy. Aktualność i gorące zajęcie się kwestyą żywotną wyniosły tych autorów na rękach ponad głowy innych, sięgających głębiej, patrzących dalej, lecz tem samem nie mogących liczyć na odruchowe uznanie i entuzyazm chwili, taki sam, jaki zdobył autor „Szkoły“.

Kawecki jest pierwszym u nas pisarzem scenicznym, który prześladowanej srodze duszy ludzkiej dał wytchnąć, a miłości, chodzącej z rewolwerem w dłoni polecił udać się na pewien czas do zakładu hydropatycznego, tknął bowiem społecznego rematu, bohaterów swoich znalazł na szkolnej ławie. Dla tematu tego miał sympatye zapewnione z góry. Nie mamy nadmiaru Pestalozzich, C. Wagnerów, Bérenger'ów i Lavisse'ów, ale mamy za to szkołę, której dobre chęci, rodzące się do-

Magazyn futer St. Stępkowicza
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 9, obok sklepu p. Sedlaka
poleca futra męskie, damskie i do podróży, żakiety z baranków perskich, astrachanów, selskinów, kołnierze, boa i zarękawki.
13578 wierzchy do futer. — Ceny nizkie.

cznej i wstrzymałości utworzonego przez ks. Bülowa bloku konserwatywno-liberalnego. Przy obradach nad tymi projektami ma się okazać, czy stronnictwa wolnomyślne, dopuszczone od roku do udziału we władzy, są gotowe do bezwzględnego popierania polityki rządowej, a wybrano świadomie na pierwszą próbę sprawę, która łączy się bardzo mało z interesami materyalnymi i wewnętrzno-politycznymi tych stronnictw, aby i ułatwić im pierwszy krok na drodze odwrócenia się od swoich zasad, i tem, stosunkowo najłatwiejszem jeszcze, odstępstwem związać je na przyszłość.

Jeżeli wolnomyślni nawet w sprawie polityki antypolskiej, która ma dla nich znaczenie raczej teoretyczne, niż praktyczne, nie zdobędą się na to, aby okazać skłonność do odwdzięczenia się za dopuszczenie do udziału we władzy, to oczywiście tem mniej można będzie liczyć na ich pomoc w sprawach innych, które obchodzą ich bezpośrednio, od których załatwienia może zależeć ich popularność wśród ludu, a tem samem ich siła wewnętrzna w przyszłości. W takim zaś razie „blok“ nie miałby żadnej wartości dla ks. Bülowa, nie byłby dla niego podporą, której w parlamencie koniecznie potrzebuje.

Nastąpiłoby z konieczności nowe przesilenie wewnętrzne, a bardzo niebezpieczne, bo bez widoków na utworzenie nowej większości parlamentarnej, która byłaby gotowa do popierania dotychczasowej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Słowem, klęska rządu pruskiego w sprawie projektów antypolskich byłaby bankructwem całego jego systemu politycznego.

Tak należy zrozumieć oświadczenie półurzędowej „Schles. Ztg.“, że ks. Bülow stoi i pada z ustawami antypolskiemi i że przez odrzucenie ich państwo pruskie utraciłoby znaczenie wielkiego mocarstwa nie tylko w cesarstwie niemieckiem, ale i w stosunkach zagranicznych.

Można stąd wnosić, z jaką stanowczością rząd będzie dążył do urzeczywistnienia swoich zamiarów antypolskich, jak będzie nalegał na stronnictwa, głaskał je przyrzeczeniem ustępstw, straszył perspektywą ogólnego zachwiania się stosunków politycznych, albo przywróceniem centrum katolickiego do władzy, aby uzyskać ich przyzwolenie na swoje projekty. A wobec tych próśb i gróźb, wobec użycia wszelkich dostępnych środków dla wytworzenia potrzebnej w parlamencie większości dla klauzuli antypolskiej w ustawie o zebraniach, a stłumienia opozycyi wolnomyślnej w sejmie przeciw projektowi wywłaszczenia, być może, iż rząd pruski ostatecznie postawi na swojem.

Do tej pory jednak położenie jest bardzo niepewne. Prasa wolnomyślna nie zdążyła jeszcze wypowiedzieć swoich zapatrywań o projektach antypolskich i sformułować jasno swego stanowiska, ale dotychczasowe jej uwagi nie uprawniają ks. Bülowa do optymizmu. Widać z nich, że § 7 ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, nakazujący używanie języka niemieckiego na zebraniach publicznych, będzie w parlamencie przedmiotem bardzo gwałtownej walki. Wolnomyślni przyjmują z zadowoleniem nowe, liberalniejsze od dotychczasowych, przepisy ustawy i nie mają też nic przeciw ustawodawczemu unormowaniu języka obrad, ale nie chcą przyznawać swemu największemu i najpoważniejszemu wrogowi — biurokracyi pruskiej, prawa zupełnie samowolnego postępowania względem ludności nieniemieckiej.

Trudniej jeszcze będzie im pogodzić się z nową ustawą kolonizacyjną, a zwłaszcza z prawem wywłaszczenia. „Berl. Tagebl.“ nie zdążył jeszcze zastanowić się nad jego szczegółami, ale w krótkich słowach charakteryzuje mowę tronową, zapowiadającą projekt antypolski w sposób następujący: „Cytryna reakcyjna ma być wyciśnięta do ostatniej kropli. Rząd wie, co posiada, ale nie wie, co dostanie. Dlatego korzysta z chwili sposobnej, aby wycisnąć jeszcze jak najwięcej“. A co się tyczy ustawy antypolskiej, to „nikt, kto tego nie wie, nie wpadłby na domysł, że przy rozszerzeniu pełnomocnictw rządowych idzie o prawo wywłaszczenia, skierowane przeciw właścicielom polskim. Nie ośmielono się powiedzieć tego otwarcie w mowie tronowej. Ale przed czynem nie zawahano się“.

Z wielką stanowczością i bez ogródek wypowiedział swoje zdanie o projekcie antypolskim jeszcze przed jego urzędowem ogłoszeniem organ innego odłamu wolnomyślnego, „Frankfurter Ztg.“: Wywłaszczenie jest jaskrawem pokrzywdzeniem ludności polskiej i tego nie zmienią żadne wykręty. Interes wyższy, na który powołuje się rząd, dla ludności polskiej nie istnieje. „Nie można od właścicieli polskich żądać, aby swoje słusznie zdobyte prawa własności złożyli na ołtarzu ojczyzny, ażeby tylko ojczyzna mogła zapewnić korzyści drugiej narodowości“. A przytem, następstwem każdego słusznego wywłaszczenia jest przejście posiadłości wywłaszczonej na własność ogółu. Tymczasem rząd pruski nie chce zatrzymać dla siebie ziemi wywłaszczonej, lecz oddać ją kolonistom niemieckim. „To znaczy innemi słowy: Niemcowi wolno posiadać grunty, a Polakowi nie wolno. I to znaczy dalej, że wypędzenie właściciela z jego posiadłości, jest po prostu samo dla siebie celem“.

Żadne piękne frazesy o interesie publicznym, narodowym i t. d., nie zmienią faktu, że Polakom ma stać się krzywda. „Ale liberalizm nie zapomniał jeszcze, że sprawiedliwość jest silniejsza od najsilniejszego człowieka“.

A skutki nowej ustawy? „Być wprawdzie może, i nawet nie jest to nieprawdopodobne, że projekt antypolski mimo to wszystko, stanie się prawem. Ale to osłabiłoby Polaków tylko pozornie. Faktycznie doznają oni wzmocnienia, bo każda ustawa wyjątkowa wzmacnia wyjętych z pod prawa, i cała kwestya polska ułożyłaby się w sposób jeszcze daleko fatalniejszy, niż ułożyła się już, wskutek przewrotnej polityki w latach ostatnich. A żeby ta najnowsza akcya miała przyczynić się do wzmocnienia bloku? — któż w to uwierzy? Trzeba stwierdzić, że kanclerz rzeszy i prezes ministrów okazuje mało zręczności taktycznej, stawiając liberalizm wobec pytania, na które tenże może dać tylko odpowiedź odmowną“.

* * *

Dodajemy, że wskutek omyłki w pierwszem sprawozdaniu telegraficznem o nowej ustawie kolonizacyjnej, do obliczenia funduszów, które rząd pruski chce przeznaczyć obecnie na cele antypolskie, zakradł się błąd. Rząd domaga się na tworzenie nowych włości kolonizacyjnych 300 (nie 360) miljonów marek, na tworzenie wielkich włości rentowych 50 i na „popieranie niemczyzny“ 50 milionów marek. Suma wydatków na cele antypolskie wynosi więc nie 460, lecz 400 milionów marek, oprócz wpływów z utworzonych już włości kolonizacyjnych.

Wiadomości polityczne.

WIZYTA WILHELMA W ANGLII

jeszcze się nie skończyła, a już powstają objawy zdumienia i rozgoryczenia, zarówno w Anglii, jak we Francyi, z powodu olbrzymich przygotowań wojennych, zarządzonych przez Niemcy na obu widowniach przyszłej walki — na morzu i w Lotaryngii. Angielska prasa, rozbierając starannie szczegóły programu, któryśmy podali onegdaj, przychodzi do wniosku, że tak nadzwyczajne powiększenie niemieckich sił morskich stanowi samo w sobie najoczywistsze zaprzeczenie wszystkim pokojowym frazesom, wygłoszonym w Guildhallu i w Windsorze. W podobny sposób zawnioskowano we Francyi.

Jeszcze 20 bm. Leon Bourgeois przemawiał optymistycznie na zebraniu, które republikański komitet dla handlu, przemysłu i rolnictwa zwołał specyalnie i na którem francuski delegat na pokojową konferencyę zdawał sprawę z rezultatów w Hadze. Usiłował on pokazać, że równolegle z materyalnemi siłami, które dawniej były jedynie skuteczne i któremi nie należy gardzić i dziś, wzrasta z dnia na dzień siła moralna, która tryumfuje — dzięki poczuciu sprawiedliwości i wolności. Niestety 24 godzin po tej świetnej mowie, przyszła wiadomość o nowym niemieckim programie.

Obecnie przychodzi świeża informacya — wnosząca tak samo zgrzytny rozdźwięk między rzeczywistość, a opiewane w Hadze i w Anglii ideały. „Matin“ ogłasza telegram ze Strasburga, donoszący, że w porozumieniu z niemieckim wielkim sztabem, administracya kolei alzacko-lotaryńskich postanowiła rozpocząć natychmiast budowę olbrzymiej i strategicznej stacyi kolejowej w Saarburgu (Lotaryngia), w odległości tylko 40 klm. od granicy.

Kosztorys opiewa na 14 milionów marek. Platformy dworca mają mieć 200 do 500 metrów długości, nie licząc platform dla pociągów odchodzących, które zajmą wielką część ogromnej przestrzeni. Most na Saarze ma być rozszerzony o 7 m. Sąsiednia stacya w Rieding ma być bardzo znacznie powiększona, nowa linia ma być zbudowana z Saarburgu do Diemeringen. Kolosalne te roboty pociągają za sobą zmianę łożyska Saary na przestrzeni 600 m.

„Wniosek, jaki należy wyciągać z tych wiadomości, nie jest ten, że Niemcy czynią bezpośrednie przygotowania do wojny — pisze „Times“ — lecz raczej ten, że w gorączkowem zbrojeniu się Niemiec niema przerwy“. Wprawdzie Francuzi też nie próżnują, jak nam to niedawno wykazał w „Revue des Deux Mondes“ generał Langlois. Ale w wiadomościach dzisiejszych to przedewszystkiem uderza, iż przychodzą z tak piorunującą szybkością po Hadze i mowach w Guildhallu i Windsorze. Jednocześnie inny organ paryski, „Liberté“, donosi z Brukseli, iż rząd niemiecki zabiera się do budowania dawno projektowanej linii kolejowej, strategicznej z Malmedy do Stavelot. Podobno belgijski wielki sztab zawsze się tej budowie sprzeciwiał. Wojska niemieckie, stojące obozem w Elsenborn, musiałyby w obecnych warunkach iść do francuskiej granicy przez Treves, lub przeczekiwać na pośrednich stacyach. Dzięki nowej linii, wojska w Elsenborn będą tylko o godzinę oddalone od stacyi Stavelot na terytoryum belgijskiem, gdzie już będą mogły korzystać z linii Liège-luksemburskiej. „Liberté“ donosi o tem w artykule, któremu dała nagłówek: „Belgijska neutralność...“

---

piero, nie mogą przy największych nawet protekcyach otrzymać promocyi do klasy wyższej, aby przecież kiedyś dojrzały. Stąd wieczysta dyskusya, wybijanie jednych otworów okiennych, a zabijanie deskami drugich, szukanie idealnego wzoru i wyjścia przy równoczesnem chodzeniu w kółko, nieporozumienia z nieporozumień i stąd brak współżycia się między „młodszemi i starszemi laty“, niewyrozumiałość obustronna, obustronne niesłuszne zarzuty, cicha walka i rozjątrzenie, zbyt surowe „mędrca szkiełko i oko“ i lekko wszystko biorące młode, piękne serce. Ten stan rzeczy jest społeczną bolączką, na której jednak operacyi radykalnej wykonać nie można. W oczekiwaniu szczęśliwego rozwiązania kwestyi, które przyjdzie, bo przyjść musi, wszystkie sympatye są po stronie „synów, którym zdrętwiały zęby, albowiem ojcowie jedli niedojrzałe winogrona“, jak powiada autorytet w tych rzeczach, prorok Ezechiel. Autor więc, który sympatye te ze sceny głosi, jest głosem większości i jej ulubieńcem.

Kawecki jednakże tych zapewnionych z góry sympatyi nie nadużywa; oparł się chwalebnie pociągającej mocno w tym wypadku chęci zdruzgotania bez sądu strony przeciwnej, nie dał się unieść jadowitej i przesolonej satyrze, którąby nieprzyjemnie zabarwiła sztukę tendencyą, a płaska tendencya nietylko obniżyłaby wartość artystyczną sztuki, lecz podziałałaby w kierunku wprost przeciwnym i zupełnie nie moralnym na interesowanego widza: to, pełne godności zachowanie się Kaweckiego, unikającego drastycznych przejaskrawień i naciąganych karykatur, należy uznać jako jedną z największych zalet sztuki.

Na pierwszym planie ugrupował Kawecki dusze młode. Wskazał na nie ruchem tak serdecznym i tak chwytającym za serce, że się odczuło całą ich piękność, przebaczyło ogromnie wiele, pokochało od pierwszej chwili.

Prześlicznie powiedział wierszem Sainte-Beuve: „Trzy czwarte młodych poetów w piersiach nosi, który młodo w nich ginie...“ Rozsnuł Kawecki tę rozrzuconą, piękną, lekkomyślną poezyę, mierzącą siły na zamiary, przepyszną poezyę naiwnej tajemniczości, czynów ogromnych, zamysłów „ruszających z posad ziemię“, poezyę niedomówionych słów, wesołych swą tragicznością rozpaczy, poezyę pierwszej miłości, składającej kulawe rymy i suszącej kwiaty, poezyę wesołej nędzy i łez pośród śmiechu, poezyę spisków i samobójstw, tych z wiersza Bałuckiego. Odezwała się ona najmilszem z ech i powędrowała po widowni od duszy do duszy, od wspomnienia do wspomnienia; wtedy burzliwym oklaskiem przywitano nie sztukę i zręczność autora, lecz uczczono nim młodość, serdeczną, ukochaną i żywą, która się rozpanoszyła na scenie, wiedząc, że jest pod opieką wszystkich, że owładnęła wspomnieniem dusze, które ją dawno przeżyły lub uderzyła z siłą w piersi młode, które zaparły w sobie oddechy. W malowaniu zaś tej młodości okazał się Kawecki jej przyjacielem tak serdecznym, tak szczerze przejętym jej górnymi ideałami, tak wzruszonym jej bujnem życiem, że nikomu przez myśl nie przeszła chęć, aby roztrząsać, na jakiej artystycznej wyżynie stoi sposób scenicznego jej przedstawiania.

A Kawecki uczynił to bezpretensyonalnie. Nie robił suchych studyów, nie moralizował, nie wchodził za katedrę. Zdobył się na sentyment miły i na jakąś melancholię wspomnień. Z niej uczynił tło dla swych żywych postaci i ustroił je w to, co mają najdroższego, w tę właśnie naiwną, dziecięcą poezyę, która ma w nich umrzeć po pierwszym kroku w życie. Pozbierał ze wspomnień te obrazki, które się nigdy nie zacierają w pamięci i złożył z nich całość, doprawdy, że wzruszającą. Jakiś jasny promień migota na scenie, która ociekła krwią tysiąca niewiernych żon i małżonków z rozmiękczeniem mózgu... Dobra jest jasna chwila w teatrze...

Jasność i prostota tych młodych dusz, związanych straszliwem zaklęciem na świętość groźnej „Czarnej róży“, rozświetla sztukę Kaweckiego; nie ma w niej żadnych głębi, więc ją na wylot prześwieca, tak, że światło pada i na drugą grupę, zaprzysiężonych „wrogów“, którzy nie są tacy straszni, jak sami o sobie głoszą. Okropny zamach stanu, kończy się więc ogromnie sympatycznie, ogólną zgodą i tak zupełnie niewojowniczo, że Kawecki może być spokojnie mianowany... wiceprezydentem Rady szkolnej.

Nikomu nie powiedział autor morału, na przyszłość patrzy jasno, w ustępstwie i wyrozumiałości obustronnej szuka wyjścia; nie pominął jednak i stron ciemnych. Ukazał je w satyrze lekkiej, zupełnie nie z chęcią tragizowania sprawy; opowiedział, co widział, a co jest bardzo smutne w życiu, chociaż wesołe niezmiernie na scenie.

Bezpretensyonalny rysunek, jakaś rzewność w opowiadaniu, miła wesołość unosząca się nad sceną, szczerość autora i niewymuszona prostota, łobuzowski dowcip obok rozlewnego sentymentu zakochanej pensyonarki, — to wszystko czyni sztukę Kaweckiego jedną z najmilszych sztuk, w których niech nikt nie szuka zawikłań i pogłębiań, nadzwyczajności i scenicznej akrobacyi. Tego zawsze aż nadto, mniej zaś jasności „Szkoły“; więc bierzcie pełnemi dłońmi z tych miłych drobiazgów w scenicznej ramie; w każdej duszy uraduje się wspomnienie na widok tej szkolnej sielanki, przeżytej dawno i pięknie przeżytej. Meminisse juvat...

Za te piękne chwile czujemy dla autora sympatyę tak wielką i taką żywą wdzięczność, że jej nie chcemy mącić wyszukiwaniem błędów; Kawecki je zdaje się przeoczył tylko, bo go porwał sceniczny temperament który w wysokim stopniu posiada autor „Dramatu Kaliny“, artysta dużej miary, który mając zręczną, pisarską rutynę, nie zatracił w sobie nic ze świeżości uczucia i tak samo, zdaje się, porywa go patetyczna, pełna wesołej grozy tyrada uczniowska, jak jego widzów. Te świeżość, ten zapał i szczerość w scenicznem tworzeniu należy w Kaweckim cenić bardzo.

Z powodu wielkiego zapasu!
WYROBÓW angielskich, sukiennych i jedwabnych, na kostyumy damskie, oraz wielki wybór wełny i jedwabiu na bluzki w najnowszych kolorach i deseniach, — jakoteż flanelki i barchany — poleca takowe po *bardzo nizkich cenach.*
M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld
9925 LWÓW — Rynek liczba 23.

List z Bukowiny.

Czerniowce w listopadzie.

(Jeszcze o niechęci Galicyi do nas. — Statystyka. — Zaniedbanie ludu. — Potrzeba organizacyi.

Od czasu do czasu będę Wam posyłał wypadkową zdań, względnie różne zdania i sądy o tutejszych sprawach polskich, jakie się dają słyszeć wśród nas samych. Będę się starał nie pominąć żadnej grupy ani sfery, ani wybitniejszych wśród nas jednostek, o ile zdanie swe zechcą wyjawić.

W ten sposób czytelnicy galicyjscy, czy bukowińscy znajdą w listach z Bukowiny materyał, mogący służyć do łatwiejszego oryentowania się w stosunkach Polaków, osiadłych na Bukowinie. Czy zechcą z tego materyału korzystać, przyszłość pokaże.

Z przeszłości wiemy, że Galicya nie bardzo się nami zajmowała; dano nam nawet przy pewnych sposobnościach do zrozumienia, że polskość nasza nie zasługuje na pełne zaufanie. Przypuśćmy, że istotnie jest w tem, powiedzmy, przykrem a nieprawdziwem i jednostronnem przypuszczeniu pewna racya... czyż jednak dlatego mamy być już na zupełną zagładę oddani?! — a może nigdzie nie ma tyle sposobności do wynarodowienia się, co tutaj.

Od kilku lat słyszę wśród naszych sfer kierujących narzekania na obojętność Galicyi i wiedeńskiego Koła polskiego dla sprawy polskiej na Bukowinie. Mówi się o tem przy każdej sposobności bardzo chętnie, zwłaszcza w ostatnich czasach. Mówi się o tem, wywodząc słuszne, aczkolwiek nieproduktywne żale nad nieuzyskaniem mandatu do Rady państwa dla Polaków z Bukowiny. Są wśród nas tacy, którzy twierdzą, że znają dokładnie przyczyny obojętności wpływowych sfer galicyjskich dla spraw naszych. Nie uważam za stosowne podawać do publicznej wiadomości tych domysłów. Być może, że otrzymamy kiedyś wyjaśnienie ze strony kompetentnej. A jest ono ze wszech miar pożądanem, bo są wszelkie dane do przypuszczenia, że Galicya przecież w gruncie rzeczy większą przywiązuje wagę do bukowińskiej gałęzi narodu, niż by się to na pozór zdawało, i spodziewamy się nawet, że zechce to w najbliższym czasie udowodnić czynami. Gałąź ta odrasta przecież bezpośrednio od pnia głównego, a liczy kilka dziesiątek tysięcy.

Mówię kilka, bo nie wiem dokładnie ile, a nie chcę budzić gniewu naszych „Bukowiner Nachrichten“, które niedawno uderzyły na „Gazetę Polską“ czerniowiecką, że przesadza liczbę Polaków na Bukowinie. Gazeta podała 50 tysięcy. Otóż istotnie w tej sprawie coś kuleje. A mianowicie „Gazeta Polska“ nie zdoła udowodnić, że jest, ale „Buk. N.“ nie potrafią dowieść, że nie ma 50 tysięcy. Z tego nie wynika atoli wcale, że ta cyfra jest rzeczywiście przesadzoną.

„Buk. N.“ powołuje się na urzędową statystykę, ale nam ta statystyka wcale nie imponuje.

„Buk. N.“ przyjmują, że według urzędowej cyfry z przed lat siedmiu jest Polaków 26.857 (?), w czem najmniej 2.000 żydów. Trudno pojąć rozumowanie tej gazetki; więcej tam rozdrażnienia, niż logiki. Przytoczenie tych żydów-Polaków ma oznaczać, że bez nich pozostanie tylko 24.857 (?) Polaków. Ale dlaczegożby tych żydów, którzy się dobrowolnie do narodowości polskiej przyznają, nie miało się uważać za prawdziwych Polaków?! Wszak Niemcom żydzi, przyznający się do niemieckości, wcale nie szkodzą. Statystyczne daty bukowińskie wykazują pod tym względem nader ciekawe stosunki, do których jeszcze kiedyś powrócimy. Jednak i ta rzekoma cyfra Polaków żydowskiego pochodzenia wydaje się grubo przesadzoną i wymaga sprawdzenia.

Dopóki nie przeprowadzimy na Bukowinie katastru narodowego, możemy odpowiadać na tego rodzaju zaczepki, niestety, tylko ogólnikami i w tem tkwi słabość nasza, nie zaś w istocie samej sprawy.

Występy „B. N.“, których każdy numer przynosi nam nowe dowody niezwykłej szczerości uczuć, co im nie przeszkadza mijać się z prawdą, mają mieć cel całkiem specyalny. Domyślni twierdzą, że inspirator antypolskich artykułów w „Buk. N.“ ma się wkrótce zjawić w Galicyi, aby tam powetować straty poniesione na tutejszym terenie w karyerze politycznej. Ma on się przedstawić Niemcom, rozprószonym po Galicyi, jako zbawca uciśnionej „Germanii“ wśród niewdzięcznych Polaków.

Po ostatniej sesyi sejmowej zapanowała cisza w naszem życiu politycznem. Może się tam błąkają jakieś myśli u naszej „góry“, a nawet szemrzą jakieś szepty: „co dalej?“ — ale lud zapada w sen zimowy i nikt go zeń nie budzi. A przecież przed kilku miesiącami czytaliśmy w „Gazecie Polskiej“ i słyszeliśmy kilkakrotnie uroczyste oświadczenia, że posłowie sejmowi, jakkolwiek z większej własności wybrani, reprezentować będą odtąd w sejmie bukowińskim wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego na Bukowinie. Nikt nie wątpi, że klub „nasz“ sejmowy, bo wolno nam go już tak nazywać, starał się według najlepszych sił swoich wywiązać z danego przyrzeczenia. Ale szerokie masy chciałyby też przez bezpośrednie zetknięcie się z posłami korzystać z ich doświadczenia. Ludność pragnie wiedzieć, jak ma postępować, aby najkrótszemi drogami dojść do zrealizowania ustawowo zagwarantowanych praw swoich. Jeśli zaś nie posłowie, to już w każdym razie Koło polskie (bukowińskie) powinno zająć się zwoływaniem powszechnych zgromadzeń ludowych. Tematu do dyskusyi nie braknie, np. sprawy ekonomiczne, szkolnictwo, reforma wyborcza (aby nas znowu nie zaskoczyła nieprzygotowanych) i t. p. Tą drogą łatwiej będzie można dojść do konkretnych rezultatów, a nasze sfery kierownicze ułatwią sobie sytuacyę.

Według powszechnej opinii kluczem do powodzenia sprawy polskiej na Bukowinie może być jedynie na wielką skalę podjęta organizacya, równocześnie i równolegle w dwu kierunkach, a to ekonomicznym i oświatowo ideowym. Popracowawszy rzetelnie w tym duchu przez lat kilka będzie też można zdobyć sobie znaczenie, na realnych podstawach oparte, nie zaś jak dotąd na sztuczkach dyplomatycznych i paktach bez rękojmi dotrzymania, które dla szerokich mas grają rolę obiecanki — cacanki.

Na horyzoncie naszym społeczno-politycznym ukazują się też nieomylne znaki, że pewne sfery chcą same nałożyć tłumik na te struny, które dotąd dźwięczały donośnym, lecz pustym dźwiękiem. Stwierdzono to z radością w kołach trzeźwo myślących.

Może teraz z podwójną energią zabrzmią inne tony, których żywe drgnienia poruszą dusze i rozgrzeją serca, a siły nowe wieją w ustrój naszego społeczeństwa.

SIES.

To też tak szczerze i z takim niemal entuzyazmem została „Szkoła“ wczoraj przyjęta na scenie, gdyż przemówiła bez osłonek, wprost, wesoło i głośno. To nie jest dramat przewrotowych sensacyj, rewolucyjnych zawikłań, lecz miły obrazek, wesoła opowieść z zakończeniem, które umundurowanej naszej „odzie do młodości“, entuzyazmującej się na galeryi, wydało się może aż nadto... kompromisowe.

Sztuka Kaweckiego przedstawia do pokonania ogromne trudności sceniczne; jest tak żywa, że się na scenie życia tego chyłkiem obejść nie da, prawdziwość tego, co się na scenie dzieje, sprawdzi natychmiast każdy widz bez wysiłku. W tym wypadku wszelka przesada się mści i nie wywołuje najmniejszego efektu. Role wszystkie ogromnie dla aktora wdzięczne; jeśli aktor w ton trafił, w ten niewymuszony, szczery ton, pewny może być głośnego uznania w teatrze. To się udało większosci artystów.

P. Adwentowicz, świetny Hamlet wczorajszy, z podziwu godnym zapałem grał miniaturowego bohatera „Szkoły“, szczerze i z przejęciem się. Ze straszliwego grona „Czarnej róży“ p. Nowacki radował najbardziej. Przepyszny, łobuzowski humor, uczniowska werwa, swoboda niczem nie krępowana, jasna i rozkoszna; sceny w sali szkolnej grał Nowacki tak wybornie, że zasłużył wedle opinii autorytetów szkolnych, siedzących wczoraj w teatrze na notę z „obyczajów“ — złą.

P. Wostrowski, któremu uznanie szczere się należy za pracę około reżyseryi, doskonałej w akcie drugim, bardzo dobrej w akcie pierwszym, chwiejącej się nieco z powodu szarży artystów w akcie czwartym — grał równie żywo; był prawdziwym, „spokojnym uczniem“, wzruszał doskonałą miną w akcie czwartym.

Pp. Kęcki, Walewski, Rasiński, Kliszewski, bardzo dobry Recheński, Czaki, w zespole byli naturalni i interesujący.

P. Ruszczyc, rzadko widujący scenę, zatracił miarę i mocno a niezręcznie przesadzał; szukał zbyt łatwych i tanich efektów.

Wroga kasta profesorska miała swych przedstawicieli: w niezrównanym Fiszerze, robiącym z epizodu świetne rzeczy, Feldmanie, który zbyt wymuszony był w akcie drugim, bardzo dobry w czwartym, w Szobercie, wzorowym i miłym, doskonale ucharakteryzowanym i dobrze mówiącym Dobrzańskim, Krzewińskim i bardzo dobrym Klimontowiczu.

P. Berski przesadził w „czupurności“ i w czuprynie; czy profesora gimnazyalnego nie stać na lepszą perukę? W interesie sztuki usunąćby też należało zbyt wiele wadliwości w profesorskich językach; wystarczy jeden z niedomaganiami w mowie, doskonale zrobiony przez Dobrzańskiego.

Pani Gostyńska, jako żywo, najprawdziwsza w świecie; w każdym ruchu doskonała; a kto lepiej od niej zaśpiewa pijackim głosem „bo miłość to cygańskie dziecię?...“ Panie Rybicka i Połęcka wyborne, szczególnie pierwsza, jako „hic mulier“. To samo pani Michnowska, Karszo i Jankowska.

Jeśli się wyrówna akt czwarty, przedstawienie będzie bez zarzutu.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Uwagi o repertuarze teatrów włościańskich.

Myślą przewodnią założycieli „Związku teatrów i chórów włościańskich“ nie było tylko zespolenie samorzutnie powstałych, licznych teatrów włościańskich, lecz w równej mierze, jak czytamy w odezwie Związku, wydanej w kwietniu bieżącego roku — zapoczątkowanie „zupełnie odrębnego, narodowego teatru chłopskiego, któryby przez swoją rodzimą, oryginalną działalność był źródłem rozrywki i podniesienia duchowego nietylko dla samych włościan, lecz także dla wszystkich, którym los kazał pracować zdala od stołecznych centrów kulturalnych“.

Cel ten zamierza Związek osiągnąć szczególnie „przez wytworzenie prawdziwej, pięknej, chłopskiej literatury dramatycznej i przez doprowadzenie typu sceny ludowej do jaknajprostszego, a jaknajdoskonalszego wyrazu“.

Pobieżne choćby rozpatrzenie się w dotychczasowej literaturze dramatycznej, którą posługiwały się i posługują liczne teatry włościańskie, daje nam obraz jaskrawego ubóstwa na tem polu twórczości. W stukilkudziesięciu teatrach włościańskich wystawiono w ciągu ostatnich lat szereg sztuk, często wątpliwej wartości literackiej, które zarówno treścią jak i warunkami scenicznymi nie odpowiadają wymogom sceny wiejskiej, a niejednokrotnie umysłowemu poziomowi słuchaczy, nużąc silnemi powikłaniami dramatycznemi, albo traktując stosunki wiejskie i lud wogóle pod kątem obserwacyi dziecka. Zresztą sami autorowie wielu tych utworów przeznaczyli je już z góry dla amatorskich teatrów miejskich. Jednakowoż inicyatorowie i kierownicy teatrów włościańskich musieli brać, co było pod ręką.

Największą popularnością i uznaniem, jak świadczy wydany staraniem Związku wykaz sztuk odegranych w 1906 r. przez teatry włościańskie, cieszą się na tych scenach po dziś dzień utwory Wł. L. Anczyca. Tajemnicą ich powodzenia jest w pierwszym rzędzie prosty sposób urządzenia sceny (przeważnie chata wiejska), temat, trzymany zwykle w tonie wesołym, swobodnym, bez nadzwyczajnych efektów i zawikłań dramatycznych. Łatwe bowiem zrozumienie treści utworu jest na dziś kardynalnym warunkiem sztuk ludowych. Zresztą przypatrzmy się, co mówią daty, zestawione na podstawie wspomnianego wykazu, oraz sprawozdań poszczególnych teatrów. Daty te nie są wprawdzie dokładne, ale, przedstawiając minimum dotychczas odegranych sztuk i prosperujących teatrów, zdołają jednak oświetlić całą sprawę w ogólnych zarysach.

Najwięcej, bo co najmniej w 36 miejscowościach Galicyi odegrano sztukę Anczyca „Łobzowianie“. Następnie tegoż autora „Błażek opętany“ w 22, „Chłopi arystokraci“ w 19, „Flisacy“ w 17, „Kościuszko pod Racławicami“ (przeważnie w wyjątkach) w 15 miejscowościach. Mniejsze zainteresowanie wzbudziła pięcioaktowa sztuka tegoż autora p. t. „Emigracya chłopska“, odegrana tylko w 2 miejscowościach, co łatwo wytłumaczyć trudnością wystawienia z powodu częstej zmiany dekoracyi, oraz nieaktualnością samego tematu, który wobec silnego ruchu emigracyjnego nie może przemówić do słuchaczy.

Drugie miejsce po utworach Anczyca zajmują „Jasełka“, odegrane w 32 miejscowościach przeważnie przez dzieci szkolne.

I tak powstał cały szereg obrazów żywych: Szopki, Król Herod, Gwiazda, Toruń itp., jednem słowem wędrujące teatry ludowe.

Jednakże obrazy te, powtarzające się od szeregu lat, nie budzą dziś już z powodu swej jednostajności takiego zainteresowania wśród szerokich mas ludowych, tem więcej, że wzrostem umysłowego poziomu ludności wiejskiej, wzmaga się również smak artystyczny oraz uwydatniają się silnie braki takich przedstawień. Dlatego też zwracano już niejednokrotnie uwagę na to zaniedbane pole twórczości literackiej. Wprawdzie ta głęboko odczuwana potrzeba, a co za tem idzie, znaczny pokup, spowodowały już pewne próby, które jednakże z małymi wyjątkami, wypadły wprost nieudolnie. A możemy stanowczo twierdzić, że nie w 32, ale co najmniej w 150 wsiach wystawiono już „Jasełka“ różnych autorów i różnej wartości.

Wprawdzie daje się odczuwać w ostatnich czasach zwrot ku lepszemu. Widzimy już, chociaż bardzo rzadkie, próby wprowadzenia na scenę wiejską jasełek Lucyana Rydla, „Betleem polskie“. Ubiegłej zimy odegrano je z pewnemi zmianami w 3 miejscowościach, a obecnie przygotowuje wystawienie tego utworu Teatr włościanki w Zaborowie (powiat brzeski) dzięki staraniom przewodniczącej p. Maryli Wolskiej z Dołęgi. Ponieważ przeniesienie całego utworu na scenę wiejską z powodu trudności dekoracyjnych i kostyumowych jest wprost niemożliwem, mamy nadzieję, że zamiar autora — dostosowania go do warunków sceny włościańskiej — niebawem dojrzeje i wypełni czasowo głęboko odczuwaną lukę.

Nie mniejszem powodzeniem wśród ludności wło-

Zmiana lokalu! Niniejszem uprzejmie uwiadamiam Szan. P. T. Publiczność, iż zaszczytnie znany **Magazyn i pracownia futer** pod firmą **Władysława Solika** przedtem FR. MROZIŃSKI został przeniesiony z końcem grudnia r. z. na tę samą ulicę, lecz pod Nr. 4 **vis a vis dawnego sklepu** (obok Wgo Bełtowskiego). Polecając mą firmę nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności kreślę się **Wladysł. Solik**
we Lwowie ul. Sobieskiego l. 4.
Cenniki gratis. 9921

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia **w Budapeszcie** 9922 u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty **widokowe** w największym i najgustowniejszym **wyborze.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną **pocztą.**

ściańskich cieszą się sztuki treści patryotycznej, pomimo że brak wielki odpowiednich utworów. Przy wystawieniu każdej prawie sztuki, obrazującej przeszłość naszego narodu, nasuwają się kierownikom teatrów włościańskich przedewszystkiem trudności, spowodowane brakiem odpowiednich dekoracyj i kostyumów. Każdy bowiem prawie teatr włościański, nie obliczony na zysk, o czem nie może być mowy, obraca bardzo szczupłymi funduszami, i to często dzięki ofiarności jednostek zebranymi. Zresztą najlepiej zilustruje fakt kilku przykładów na podstawie listów do Związku. Teatr włościański w Niecieczy (powiat dąbrowski) — nawiasem mówiąc, wzorowo się rozwijający — za jednorazowe wypożyczenie 4 starych sukman krakowskich zapłacił na tandycie w Tarnowie 16 kor. bez kosztów przewozu! Sprowadzenie zaś z Krakowa dla Teatru włościańskiego w Paszczyni (powiat ropczycki) trzech kontuszów z drewnianemi szablami i 2 sukman krakowskich, kosztowało przeszło 80 kor. Dzięki tylko ofiarności właściciela sąsiedniej wsi Lubziny, p. Tadeusza Skołuby, który pokrył wszystkie koszty, przyszło do skutku przedstawienie wyjątków „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca. Czysty dochód z dwóch przedstawień przeznaczony na budowę kościoła zaledwie dorównał powyższej kwocie i to w lwiej części składał się z naddatków wstępu, złożonych przez okoliczną inteligencyę.

Oprócz utworu Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“, odegrano sztuki patryotyczne Adama Staszczyka „Dziesiąty pawilon“ (w 23 miejscowościach), „Noc w Belwederze“ (2), „Kościuszko w Petersburgu“ (2); J. Strokowej „Za sztandarem“ (6) i „Matka żyje“ (6); Parviego „Hanusia Krożańska“ (5); wyjątki z „Pana Tadeusza“ (3), „Dziadów“ (2); Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“ (2), Libańskiego „W katordze“ (2), Urbańskiego „Na poddaszu“ (1), ks. Gnatowskiego „Jak liście z drzew strącone“ (1), Nowakowskiego „Sen“ (2), F. Barańskiego „Sen o Wiśle“ (1), Stacha z Naściowcy (Pisza) „Pod znakiem sokolim“ (1).

Pobieżny ten przegląd dotychczasowego repertuaru teatrów włościańskich uzasadnia w całości konieczną potrzebę ujęcia tego ruchu przez organizacyę, któraby zespalając i operując licznemi drużynami miejskiemi starała się o odpowiedni dobór sztuk. Nie dziw więc, że powstanie Związku teatrów i chórów włościańskich powitało z żywem zadowoleniem całe społeczeństwo polskie. Szereg listów do Związku świadczy najwymowniej, że konieczność takiej organizacyi odczuwały najsilniej same teatry a szczególnie ich kierownicy. Rozpoczynając swą działalność, stara się Związek przedewszystkiem o usunięcie braku odpowiednich utworów przez wydawanie „Biblioteczki dramatycznej“, której pierwszy numer zawiera utwór dramatyczny wierszem młodego i utalentowanego poety Józefa Rączkowskiego z Krakowa p. t. „Drzymałowie“. Już sam tytuł określa treść utworu, opartego na obecnem położeniu ludu polskiego w zaborze pruskim. Jako dalszy tomik „Biblioteczki“ ukaże się wkrótce sztuka Pobratymca „Zrękowiny u Druzgały“. Oprócz tego pozyskał Związek współpracownictwo znanych literatów i autorów utworów dramatycznych ludowych, jak Wojciecha Szukiewicza, Jadwigi Marcinowskiej, Wojciecha Brzegi i wielu innych, którzy z całą gotowością przeznaczyli utwory swoje do „Biblioteczki“.

Równocześnie wydaje Związek miesięczny „Poradnik dla teatrów i chórów włościańskich“ pod redakcyą Tadeusza Pawlikowskiego, w którym pomieszcza przystępnie pisane artykuły o sztuce i muzyce wogóle, o urządzaniu przedstawień i wieczorków włościańskich, dalej oceny sztuk i utworów muzycznych, korespondencye itp. W miarę możności ma zamiar Związek pomieszczać w „Poradniku“ krótsze utwory dramatyczne, monologi i t. p.

Nie przesądzając wcale znaczenia teatru włościańskiego, przyznać musimy, że w niedalekiej przyszłości stanie on się koniecznością wsi, jako tania, przyjemna i pożyteczna rozrywka, przyczyniając się w wysokim stopniu do jej kulturalnego i narodowego podniesienia.

Jest nadzieja, że całe społeczeństwo polskie, oceniając należycie znaczenie tego nowego czynnika, stającego do wspólnej pracy narodowego uświadomienia szerokich mas ludowych, zainteresuje się i nie odmówi materyalnego i moralnego poparcia organizacyi teatrów i chórów włościańskich.

MIGAWKI.

PRZEPROWADZKA STUDENTÓW.

Byłem onegdaj świadkiem ciekawej przeprowadzki. Kilku, podobno ośmiu studentów, zajmujących jeden pokój wspólny, przeprowadzało się wieczorem do innego „mieszkania“. Byli w bardzo dobrym humorze, z czego wnioskowałem, że udało im się wyprowadzić z mieszkania dotychczasowego bez zapłacenia czynszu. Może ich wyrzucono, a może wyprowadzili się dobrowolnie,

Nie mieli tragarzy lub ekspresów, nie mieli wozów meblowych lub innych wehikułów — przeprowadzali się piechotą. Swoje ruchomości pozabierali sami, ile kto mógł i jak mógł, i dźwigali to wszystko na plecach, pod pachami, lub w rękach.

Na czele kroczył długi i chudy młodzieniec, niosąc płonącą lampę. Za nim szło dwóch kolegów, dźwigających kufer zapewne bardzo lekki, bo nim wywijali, jak piłką. W trzecim rzędzie kolega niósł tłumok z pościelą w jednej ręce, w drugiej trzymając zawiniątko z garderobą. Za nim poważnie postępowało dwóch, z których każdy dźwigał części rozebranego łóżka. Inny kolega przenosił drobiazgi: książki, skrypta, pantofle, kołnierzyki, karafkę, dwa szpadony, łyżwy i ręcznik. Tuż za nim jakiś krępy kolega brzdąkał na mandolinie.

W ten sposób uszeregowani szli wzdłuż ulicy Łyczakowskiej. Pierwsi zmęczyli się ci, którzy dźwigali kufer i ustawili go na samych szynach tramwajowych, inni za ich przykładem także postanowili odpocząć i złożyli swoje lekkie ciężary na kufrze, a więc części łóżka, pościel, garderobę i drobiazgi. Na samym wierzchu stała płonąca lampa. Wszyscy koledzy czekali na tramwaj, a mandolinista uprzejemniał im chwile czekania. Nareszcie nadszedł wóz tramwajowy i musiał zatrzymać się przed barykadą.

— I co będzie? Proszę to usunąć — mówił motorowy.

— Zaraz panie — odpowiedziano mu z grupy — nie można tak prędko, bo się rozleci cały kram.

Pasażerowie wyglądają z tramwaju, aby się dowiedzieć, co to za przeszkoda. Konduktor wyskoczył z wozu i wdał się w pertraktacye ze studentami. Stanęło na tem, że konduktor i motorowy pomagali usunąć ruchomości studenckie z szyn. Dopiero wtedy mógł tramwaj ruszyć z miejsca.

— Koledzy, w drogę! — zakomenderował ten z lampą. Mandolinista zaintonował marsza, każdy wziął swój ciężar i poszli dalej w górę...

Na widok tej osobliwej przeprowadzki przypomniała mi się anegdota. Jakiś krewny odwiedza poetę i zastaje go w przedpokoju zamyślonego i pogrążonego w smutku. Na ziemi leży kołnierzyk.

— Czego ty tu stoisz.

— Wyrzucił mnie gospodarz z rzeczami! — odpowiada ponuro poeta.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Balowe
Muszlinowe
Voile
Marquisette

Jedwabie i Hennebergskie jedwabie od 60 cnt. począwszy, wolne od porta i cła. Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu.

357

11175

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 12748
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Maksymilian Schmelkes były kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego
3432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych
Lwów, ul. Brajerowska 6.

Specyalista chorób wewnętrznych **Dr. Zgórski**
mieszka 13095
— ul. Asnyka 6, — telefon 17. —

Dentysta Dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA.
13164

108

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Stara, trzęsąca się, zimna ręka pieszczotliwie dotknęła jego czoła.

— Straciłem dziś przyjaciela — gorącym szeptem opowiadał dalej — niewielu ich mam.. nie mam zupełnie. Boją się mnie i drwią, nazywają obłąkańcem, posępnym mnichem, stronią i odsuwają. Nie wywieram wpływu... Może i moja wina... Gorzki jestem, prawdę mówię im w oczy. Bylebym zetknął się z człowiekiem, widzę całą nędzę kłamiącej myśli, zababraną duszę — odwracam się ze wstrętem... Ja nie kocham ludzi, ojcze! Powiesz, że to jest ciężki grzech, że chłodne deszcze słów bez ciepła miłości nie karmią ziemi... Wiem, ojcze, wiem... Ale tak jest. Ja nie kocham ludzi i nie wolno mi nauczać, działać... prawda, ojcze? Miłość — pierwszy warunek... A ja nie mogę!... zejdę im z drogi, zamknę się... — urwał.

— Duch ziemi, trwoga ciała — szepnęły wargi starca — łaska... na skrzydłach pokory wysoko... miłość nawiedzi...

Tęsknię za jednym dniem szczęścia, za jednym dniem, któryby był mój... i serce w człowieku... porzuciłem, żałuję... — nieśmiało, prawie bojaźliwie dodał.

— Odgadłem... pokusa szczęścia, przyczyna słabości... Sny skradzione — westchnienie wymknęło się z piersi starca — sny... sny...

— Miałeś, ojcze, twarde chwile? wyrzekałeś się? upadałeś? — wzburzonym szeptem pytał Śniałowski.— I sam jeteś, na pustyni, opuszczony... boleści służyłeś... miłując... Ty rozumiesz!... Ale za tobą już życie, a ja lata, jeszcze długie lata!... Gdyby to męka, gdyby jeden czyn, jedna godzina mocy!... Chciałbym... znużony jestem... dzień po dniu, krok za krokiem pcham, staczam się znowu, znowu... och, uciążliwa praca... Pocóż ludziom narzucać, gdy nie chcą! A może ja błądzę, zaślepiony fanatyk? Nie lepiejże zejść im z drogi? — jeszcze raz urwał.

— Jest, ojcze, serce czyste, które pokochałem — drżał mu głos, gdy wyznawał — to serce cierpi i ja cierpię... moglibyśmy razem we dwoje... przecież wolno każdemu zapragnąć... i matkę zgniotłem krzywdą... ona wzywa mnie... wrócę na drogę przeszłości... do nich...

Czekał odpowiedzi. Wziął rękę, która gładziła mu włosy, całował, patrzał w oczy.

— Sam ty wiesz — była odpowiedź — pojąłeś zdawna... do ostatka iść będziesz mocy posłuszny, łaską mocny... w miłości jedyne kochanie... odpocznij.

— Odpocząć — powtórzył jakby sennie — i znowu...

— Ani dni, ani lat.., trwanie w jedności, praca przedwieczna... zajrz, ogarnij...

— Dlaczegóż ja, ja sam jeden — słabo opierał się Śniałowski — sam jeden za wszystkich... człowiek wątły jest. Nie zmienię biegu dziejów, nie wstrzymam rozpędu... do otchłani złego lecą... przemawiam do głuchych, ukazuję ślepym, umarłych budzę... czyż warto? Niema we mnie wiary, a bez wiary...

— Pan z tobą, duch Pański...

— Ani tej wiary, ojcze... żadnej, żadnej... ja rozbitek...

— Nieprawdę mówisz — surowo przerwał starzec..

Zaległa cisza. Z daleka, rzekłbyś z nizin, dochodził głuchy gwar miasta. Cykały drgające wskazówki, sterany zegar z wysiłkiem liczył minuty długiego pracowitego żywota. Na deskach podłogi srebrzyły się kięzycowe zgłoski, nieczytelne, tajemnicze hieroglify i posuwały się zwolna ku nim te dziwne, żyjące litery — Śniałowski deptał je stopą.

— Pójdę już — odezwał się tonem prośby.

— Zostań.

Starzec wstał, poszedł w stronę łóżka, wrócił niebawem. Trzymał krzyż w ręce.

— Wezwę... uproszę dla ciebie....

— Śniałowski zwiesił głowę.

— Wiesz, ojcze... tej wiary nie mam oddawna— niechętnie wymówił.

— Ja czekam... modlę się codziennie... chodzi z tobą mój duch i prowadzi... stanie się cud.

— Cud? — uśmiech przewinął się przez cierpkie usta Śniałowskiego. Zabrał starcowi krzyż, odniósł i powiesił na zwykłem miejscu.

Było milczenie. Śniałowski przemierzył izdebkę krokami, stąpając na palcach, jak gdyby bał się spłoszyć. Uparte myśli miał na wązkiem czole fanatyka.

— Że ty, ojcze, wiarę uchować mogłeś — zaczął — żyjesz i patrzysz, dziejom i ludziom zajrzałeś w oczy, widziałeś cierpienie, nędzę, ohydę, niedolę, nikczemność...

— Pytasz czy kusisz, szukasz czy deptać chcesz— znowu surowo przerwał mu starzec.

(C. d. n.)

Herbatniki znakomite, codziennie świeże, w 150 gatunkach, poleca fabr. cukrów **Jana Höflingera. Sklep ul. Teatralna l. 8,** koło kościoła OO. Jezuitów 13268

Uwaga! Każdy kupujący, nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek.

OBUWIE prawdziwe amerykańskie *dla Panów i Pań oraz hygieniczne bucики dla dzieci* poleca **w Specyalnym składzie linoleum, cerat**

13445 **i konfekcyi gumowej,** Lwów, ul. Karola Lewika 3.

Nice Hotel **Terminus**
Pierwszorzędny, naprzeciwko dworca. 11229
Ogrzewanie wodą gorącą.
H. MORLOCK, właściciel.
Otwarty przez rok cały.
Apartamenty z kąpielami.

Wszędzie do nabycia
Sarg'a **Kalodont**
1112
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Kancelerya adwokata **dra Leona FLECKERA**
przeniesiona na ul. Kazimierzowską 47.
13596

Do P. T. Publiczności!

Fabryka cukrów, czekolady JANA HÖFLINGERA we Lwowie ul. Teatralna 8, została obecnie rozszerzoną i zaopatrzoną w najnowsze maszyny cukiernicze pędzone siłą elektryczną. Chcąc stawić czoło i podołać w walce z przemysłem obcym, apelujemy do P. T. Publiczności, by żądała po sklepach wszędzie, a głównie na prowincyi naszych wyrobów i nakłaniała kupców do żądania cenników i próbek, które wysyłamy odwrotnie. 13285

Wiadomości bieżące.

÷ **W Związku naukowo-literackim** dzisiaj odczyt dr. Władysława Kozickiego o „Freskach Michała Anioła na sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej“, ilustrowany reprodukcyami. Kasyno miejskie, godz. 8.

÷ **Zgromadzenie stronnictwa** Demokratyczno-Narodowego. Dalszy ciąg zebrania ogólnego lwowskich członków stronnictwa Dem.-Nar. odbędzie się dziś o g. 6·30 wiecz. w lokalu red. „Ojczyzny“, ulica Ossolińskich 11.

— **Konkurs.** Dyrekcya szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów komercyalnych w IX klasie rangi. Nauczyciel będzie obowiązany ewentualnie także do prowadzenia rachunkowych ksiąg szkolnych. Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898, dz. p. p. nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907, dz. p. p. nr. 55.

Od kandydatów wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież kwalifikacyi do udzielania nauki przedmiotów komercyalnych w zakresie dwuklasowych szkół handlowych. Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić na ręce dyrekcyi szkoły najpóźniej do dnia 20 grudnia br.

— **Widowiska i zabawy.** „Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę, 1 grudnia br. w sali własnej (ul. Zimorowicza 8) uroczysty wieczór w 23 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Początek o g. 7 w.

— **Św. Mikołaj** zawita w niedzielę, dnia 1 grudnia br. do Stow. kupców i młodzieży handlowej, aby obdarzyć grzeczne dzieci wspaniałymi podarkami. Pakiety, przeznaczone dla dzieci należy przesyłać do stow. przy ul. Czarnieckiego l, 1 II p. na ręce gospodarza p. E. Jahla.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka filologicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia br. w sali VII uniw. II p. o godz. rano. Na porządku dziennym: wykład prof. dr. Sinko: „Ingenium „ars“ w poezyi rzymskiej“.

Walne zgromadzenie członków tow. „Biblioteka słuchaczów prawa“, odbyte dnia 23 bm. udzieliło ustępującej Radzie zawiadowczej absolutoryum i wyraziło uznanie za wydatną pracę około dobra towarzystwa, nadto specyalne uznanie przewodniczącemu Stanisławowi Żarskiemu. Na tem samem zgromadzeniu dokonano wyborów nowej Rady zawiadowczej.

— **Organizacya narodowa VI okręgu m. Lwowa** urządza w piątek 29 listopada 1907 uroczysty pochód wzdłuż ul. 29 listopada ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Na program składają się: przemówienia, muzyka i chóry. Punkt zborny u dolnego wylotu ul. 29 listopada (obok nr. 2). Początek punktualnie o godzinie 7. Stan pogody nie wpłynie na program. Nad porządkiem czuwać będą gospodarze, wyznaczeni przez O. N., którym raczy publiczność dać się powodować. Uczestnicy pochodu rozejdą się po powrocie do dolnego wylotu ul. 29-listopada.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 29 bm. dr. Z. Gargas: „O podatkach bezpośrednich“, sala X uniw., ul. św. Mikołaja 4 II p. Pocz. o godz 6. — Prof. uniw. dr. S. Tołłoczko: „O fotografii i fotografowaniu (z demonstr.). Zakład chemiczny uniw., ul. Długosza 6. Pocz. o godz. 7.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Tow. gim. „Sokół IV“ odbędzie się dnia 5 grudnia o g. 7 w. w sali gimn. szkoły wydz. św. Antoniego (wejście od ul. Głowińskiego).

— **Nowe urzędy pocztowe** Z dniem 1 grudnia br. otwarte zostaną następujące urzędy pocztowe: w miejscowości Bandrów narodowy (pow. liski), w Kaczanówce (pow. skałacki) oraz w Jasieniu (pow. kałuski).

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 28 b. m. po raz pierwszy w bież. sezonie „Traviata“ opera w 4 aktach J. Verdi'ego; gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W piątek 29 bm. po raz drugi „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Michnowskiej, Rybickiej, Połęckiej, Karszo, Rowińskiej, Adwentowicza, Antoniewskiego, Chmielińskiego, Feldmana, Fiszera, Wostrowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Wysockiego, Szoberta, Jaworskiego, Berskiego, Kiimontowicza, Kliszewskiego, Krzewińskiego, Dobrzańskiego, Kosińskiego, Walewskiego, Ruszczyca, Rasińskiego, Bieleckiego, Kęckiego, Recheńskiego, Czakiego, Ratschki i innych.

W sobotę 30 bm. o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wł. Żeleńskiego.

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“ opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha; gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę 1 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. po raz 55 „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z panią Schupp.

W poniedziałek 2-go grudnia po raz trzeci „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We wtorek „Aida“ opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Łucyi Weidt, nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę 4 grudnia po raz 4-ty „Szkoła“ sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We czwartek 5 grudnia „Faust“ opera w 5 aktach Gounod'a 2-gi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi tytułowej i Ireny Bohuss w partyi „Małgorzaty“.

W piątek 6 grudnia po raz 5-ty „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach, napisał Ad. Walewski.

W sobotę o g. 7·30 w. „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego, I-szy gościnny występ Wandy Otto i III-ci występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi „Eleazara“.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek 28 b. m. „Narzeczona w depozycie“ itd.

W piątek 29 b. m. „Kordyan“ poemat dram. w 10-ciu odsłonach J. Słowackiego.

W sobotę 30 b. m. „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

W niedzielę 1 grudnia o g. 3 popoł. „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Ich czworo“ i t. d.

Lwowski Teatr popularny.

W niedzielę 1 grudnia o g. 3·30 popoł. „Na Łyczakowie“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Dominika.

W niedzielę o g. 7·30 w. ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego „Powrót z Sybiru“ („Na zawsze“) poemat dram. Ł. Rydla. Słowo wstępne wygłosi p. Józef Białynia Chołodecki.

÷ **Mięso prowincyonalne.** Zainteresowanie się taniem mięsem prowincyonalnem, które za staraniem gminy będzie wprowadzone na targ z początkiem przyszłego miesiąca, jest w sferach ludności bardzo wielkie. Mieszkańcom naszego grodu drożyzna dała się już tak silnie we znaki, że witają z radością wszelką wiadomość o pojawieniu się pewnego artykułu konsumcyi, który będzie tańszym, niż zazwyczaj. Z różnych stron miasta wnoszą prośby o urządzenie jatki z taniem mięsem w odleglejszych punktach przedmieść, którym do ustanowionych dotąd miejsc sprzedaży jest za daleko. Łyczaków idzie w tym kierunku na czele, jeden z obywateli tej dzielnicy oferuje nawet lokal w swoim domu na taką jatkę. Jak tylko konsumcya mięsa taniego się ustali, gmina będzie musiała wziąć pod rozwagą pomnożenie stanowisk sprzedaży.

÷ **Odroczona uroczystość.** Dnia 28 b. m. przed południem miała się odbyć uroczystość poświęcenia nowego gmachu gimn. V. Z powodu jednak nieobecności namiestnika i marszałka, którzy mieli wziąć udział w tej uroczystości, odroczono uroczystość do drugiego tygodnia. Szkoda, że prędzej nie zawiadomiono o tem odroczeniu szerszej publiczności, narażając ją na daleką drogę i przykry zawód.

÷ **Konsulat austryacko-węgierski w Malmö.** W Malmö, portowem mieście Szwecyi, na drodze z Kopenhagi do Sassnitz na wyspie Rugii, utworzony został honorowy konsulat austryacko-węgierski. Honorowym konsulem mianowany został Bertil Lederholm, kupiec tamtejszy, który rozpoczął przed niedawnym czasem swoje urzędowanie.

÷ **Komisya gazowa miejska** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem zajmowano się budżetem zakładu gazowego na rok 1908. Budżet ten uchwalono zgodnie z preliminarzem dyrekcyi zakładu i wnioskami magistratu. Następnie załatwiono rachunki budynków, wystawionych w roku ubiegłym w obrębie zakładu gazowego, a które mają służyć celom zwiększonej produkcyi gazu świetlnego. Rachunki te zatwierdzono w wysokości, w jakiej je ustalono poprzednio wedle kosztorysu i w jakiej oddano je przedsiębiorcom budowy do wykonania; żądania podwyższenia umówionej ceny zostały odrzucone.

÷ **Telefon do teatru.** Ministerstwo handlu udzieliło gminie miasta Lwowa koncesyę na dalsze utrzymywanie połączenia telefonicznego do rozmowy i dzwonków elektrycznych pomiędzy centralną stacyą elektryczną, a teatrem miejskim. Koncesya ta ważną jest do lipca 1910, w razie dalszej potrzeby tego połączenia musi być wniesione ponowne podanie. Prawo utrzymywania tego połączenia jest bezpłatne, albowiem ze względu na istnienie w piwnicach gmachu teatralnego akumulatorów, linia telefoniczna jest niezbędna w interesie publicznego bezpieczeństwa. Z reguły prawo urządzania i utrzymywania linij telefonicznych należy do państwa, które od stron korzystających z tego urządzenia pobiera opłaty.

÷ **Otwarcie austr. biura podróży w Berlinie.** Dnia 21 listopada b. r. nastąpiło, jak wiadomo otwarcie austr. biura podróży w Berlinie, umieszczonego przy ul. „Unter den Linden“, róg ul. Fryderyka, w centralnym punkcie miasta. Zadaniem tego biura jest skierowanie ruchu turystycznego z Niemiec do Austryi i w tym celu będzie ono udzielać bezpłatnych wyjaśnień o wszelkich miejscowościach monarchii austr. o zdrojowiskach, uzdrowiskach, hotelach, pensyonatach itd., jak również informacyj, do wszelkich gałęzi handlu i przemysłu austr.. będzie zatem biurem informacyjnem tak dla turystów, jak i podróżujących dla interesów. Pierwsi znajdą tam przewodniki, opisy, cenniki itd., drudzy księgi adresowe i specyalne czasopisma. (Biuro pozostawać będzie w stosunkach ze wszystkimi związkami turyst. i udzielać wyjaśnień także w drodze pisemnej. Uroczystości otwarcia dokonał szef sekc. min. kol. dr. Röll, którego dziełem jest utworzenie tego biura, przy licznym udziale zastępców Związków, oraz miejscowych reprezentantów sfer kupieckich, przemysłowych innych. Nasz Krajowy Związek turystyczny był także zaproszony, lecz nie mogąc wysłać zastępcy, ograniczył się na przesłaniu telegramu.

Ponieważ biuro rzeczone otrzymywać będzie od Kraj. Związku turyst. wszelkie wydawnictwa reklamowe, przewodniki i w kazy dotyczące Galicyi, aby tym sposobem rozszerzać wiadomości i przyczyniać się do wzmożenia ruchu turystycznego do naszego kraju, Kraj. Związek turystyczny zwraca się do zarządów zdrojowisk i wszystkich interesowanych czynników o nadsyłanie prospektów i inny wydawnictw reklamowych w języku niemieckim, celem przesłania do rzeczonego biura, zaznaczając, że o ileby interesowani nie posiadali tych wydawnictw w jezyku niemieckim, Związek podejmie się po poprzedniem porozumieniu, potrzebnych tłumaczeń.

÷ **Sprawy przemysłowe.** Z poważnych kół przemysłowych proszą nas o zamieszczenie poniższej wiadomości, której autentyczność nie podlega — o ile stwierdziliśmy — wątpliwości.

Przy istniejącej w Wiedniu instytucyi popierania drobnego przemysłu, t. zw. „Gewerbeförderungsdienst“, w najbliższym czasie powstaną z inicyatywy szefa tej instytucyi (Auer), dwie nowe pozycye do popierania interesów krajów południowych w Galicyi. Pierwsza z nich specyalnie przeznaczona dla urzędnika, władającego językiem włoskim, jest już tak, jak obsadzoną. Za drugim kandydatem, któryby posiadał język niemiecki polski, oraz podwójną rachunkowość, „rozglądają“ się w Wiedniu. Otóż dowiadujemy się, iż na posterunek ten, niesłychanie wprost ważny dla naszego przemysłu drobnego, proponuje jeden z wyższych urzędników rachunkowych (Niemiec) ministerstwa handlu, człowieka młodego, o polskiem nazwisku, co prawda, ale który pozatem niema nic wspólnego z naszym krajem.

Wobec ważności zakresu działania tego urzędnika, który jeżdżąc ustawicznie po kraju, ma badać tutejsze stosunki i przedkładać swej władzy odpowiednie wnioski, nie może być dla nas obojętnem, kto do tego przeznaczonym będzie. Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą i wpływem swym wywalczą to, by ten posterunek oddano bezwarunkowo komuś z kraju, ktoby kraj ten znał, kochał — któremuby rozwinięcie rodzimego przemysłu nie było obojętnem.

÷ **O metodach pracy oświatowej.** Na wczorajszej pogadance w komisyi czytelniano-odczytowej akad. Koła T. S. L. na temat powyższy wśród ożywionej dyskusyi doszli zebrani do następujących wskazań. Koła T. S. L. powinny ustanawiać dla każdej czytelni osobnego delegata, któryby ją stale, ile możności co tydzień odwiedzał. W odczytach i pogadankach pobudzać lud do publicznej dyskusyi, od której zazwyczaj stroni. Dążyć do tego, aby włościanie sami ponosili część kosztów przyjazdu prelegenta; co bowiem włościanin bierze darmo, to bierze lekko — co zaś wymaga odeń pewnego kosztu, z tego i on chce zyskać najwięcej. W pogadankach winna młodzież przedewszystkiem dać ludowi pierwiastki ogólno-humanistycznej kultury; tego udzielić powinni właśnie Tow. Szkoły Ludowej, a kwestye ekonomiczne i gospodarcze zostawić specyalnym instytucyom. Opiekun powinien starać się o systematyczny kurs historyi polskiej, przedstawiając ją jako przegląd najważniejszych momentów dziejowych. Ze względu na nasze obecne stosunki, pożądane byłyby odczyty na temat

Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok
są do nabycia u **ADOLFA SILBERSTEINA**
optyka i machanika we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.
LORNETKI teatralne od kor. 5—100. — BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. — BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. — LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. — BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 koron. — OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. — MASZYNKI elektryczne, — REISZEIGI, I stereoskopy i obrazy. — LATARNIE magiczne, MOTORY, — MODELE parowe. — LATARKI elekryczne. 13481

Bieliznę
Dra prof. Jaegera i dra Lahmana
11779
poleca **Zdzisław ZDANOWICZ** KRAKÓW
ul. Sławkowska 3|s

n. p. wojny kozackie, walki polsko-niemieckie, Sobieski pod Wiedniem itp. Te wykłady, ilustrowane zwłaszcza obrazami świetlnymi, mogą przynieść dużo korzyści. O ile chodzi o odczyty, wyrażano zdanie, że poza niedzielnemi pogadankami, należy kilka na rok odczytów wygłosić w każdej czytelni. Byłoby najlepiej, aby jeden z prelegentów opracował pewien temat, któryby wyłożył po kolei we wszystkich czytelniach. Prócz pomienionych wyżej odczytów, należy zwrócić uwagę na rzecz bardzo ważną, budzącą u ludu nader żywe zainteresowanie; na tłumaczenie i objaśnianie ustaw.

Ustawy interpretowane iść winny w następującym porządku: ustawa gminna, łowiecka, drogowa, budowlana, statut krajowy, zasady konstytucyi; temi objaśnieniami, referowanemi a nie agitacyjnemi, da się faktyczną kulturę polityczną, dziś ludowi zbywającą. Zainteresowanie znaczne u ludu budzą tematy opisowe, np. o Szwajcaryi (kraj, włościanie, stosunki polityczne, poczucie obywatelskie), o podniesieniu się dobrobytu w Królestwie, o stosunkach włościańskich w innych krajach; wykłady tego pokroju przy skioptikonie wzbudzą ciekawość, a i przy tych tematach, bezpośrednio ludu nic obchodzących, da się dużo powiedzieć o dotykających go sprawach.

Podniesiono nadto ważność teatrów amatorskich w pracy kulturalnej i konieczność wpływania na młodzież i dziatwę wiejską.

Podnieść się godzi, że na komisyi czytelniano-odczytowej akad. Koła bywają obecnie podnoszone kwestye aktualne i nieodzowne w pracy oświatowej dla wszystkich; dlatego niezmiernie cenionym byłby współudział wszystkich pracowników Kół lwowskich, czemby i same dyskusye się ożywiły i słuchacze więcej mogliby odnieść korzyści.

-÷- **Wydział Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego** w drodze deputacyi poczynił starania u prezydenta miasta, celem rychłego otwarcia zawodowej szkoły kelnerskiej we Lwowie.

-÷- **Wdowa po szachu perskim** Arżuty-Alja przejeżdżała dziś w nocy przez Lwów w towarzystwie księcia Nasr-Eddim-Mirza i świty złożonej z 18 osób. Osobny pociąg, wiozący wdowę po szachu, przybył z Podwołoczysk o godz. 11·30, a odjechał ze Lwowa o g. 1.

-÷- **Samobójstwo.** Dziś 28 b. m. o g. 7·30 rano powiesił się w mieszkaniu swego służbodawcy inż. N. przy ul. Supińskiego l. 1, służący Michał Schneider, z gub. kijowskiej. Denat powiesił się na sznurze, przytwierdzonym do haka od lampy. Jako powód rozpaczliwego czynu podał w pozostawionym liście tęsknotę za krajem i rodziną.

-÷- **Amatorowie żelaziwa.** P. Kazimierz Kowalski, stolarz, kupił piec żelazny i polecił Antoniemu Lecowi, aby odniósł go do warstatu. Lec znikł bez śladu wraz z piecem.

Restaurator p. Adolf Winter polecił jakiemuś drążkarzowi, aby mu odwiózł dwie rulety żelazne do okien. Drążkarz także przepadł jak kamień w wodę, wyrządzając p. W. szkodę na przeszło 100 k.

-÷- **Niechce oddać.** Kupiec z ul. Kazimierzowskiej Dawid Warman, przechodząc wczoraj wieczorem ul. Rejtana, zgubił portfel, zawierający prócz rozmaitych weksli kupieckich gotówkę 1070 koron. Gdy mu się pulares poza kieszeń wysunął z pod surduta, spostrzegł zgubę i ujrzał o kilanaście kroków za sobą młodą, znaną sobie z widzenia dziewczynę, która pulares podniosła z chodnika i szybkim krokiem odeszła w stronę placu Gołuchowskiego. Warman puścił się za nią w pogoń, ale jako człowiek starszy nie mógł jej dopędzić, i tak się zasapał, że nawet nie mógł wołać o pomoc. Wczoraj wskazał Warman dziewczynę ową policyi, jest to osoba złego prowadzenia się, nazwiskiem Marya Bakaj. Policya stwierdziła, iż Bakajówna posprawiała sobie nową garderobę i dziś poczęła szukać już mieszkania, twierdząc przed ojcem, że narzeczony jej wygrał terno, więc chce nająć osobne mieszkanie i ładnie je umeblować. Przy rewizyi znaleziono przy niej jeszcze 33 kor., które, jak twierdzi, zarobiła sobie. Mimo, iż nie przyznaje się do znalezienia pugilaresu, oddano ją do aresztów, była już bowiem kilkakrotnie karaną za kradzież.

— **Kronika policyjna.** W ul. Inwalidów pod l. 3 dostał się ubiegłej nocy złodziej do mieszkania p. Gustawa Rinera i zabrał śpiącej jego rodzinie znaczną ilość bielizny i ubrania. — Służąca p. Cecylii Hannowej nazwiskiem Zofia Zacharlik uciekła wczoraj ze służby, skradłszy służbodawczyni palto, buciki i figaro wartości 120 kor. — Po południu przytrzymano Zacharlikównę i oddano w ręce policyi. Wszystkie skradzione rzeczy miała przy sobie, a w toku dochodzeń okazało się, iż okrada ona już trzecią z rzędu służbodawczynię. — Za kradzież bielizny na szkodę służbodawczyni aresztowano służącą Amalię Flecker. — Na gorącym uczynku kradzieży pularesu z kieszeni p. Zofii Szpundrowskiej przytrzymano w ul. Halickiej ośmnastoletniego Leona Łozińskiego i skradziony pulares odebrano. — Za kradzież węgla na dworcu kolei państwowych oddano do aresztów murarza Maryana Szawła. — W kuchni budowniczego p. Kowalczuka przy ul. Krzyżowej pod l. 16 przytrzymano Ilka Oleksowa na kradzieży prześcieradła z łóżka służącej. — Do warstatu szewca Świderskiego przy ul. Karola Ludwika pod l. 5 przyszła jakaś kobieta zamówić buciki i skradła przy tej sposobności żonie jego zarękawek z krymskich baranów. — W ul. Kurkowej pod l. 24 otworzono mieszkanie prawnika p. Eugeniusza Lonkiewicza i skradziono mu ubranie i bieliznę wartości 100 kor.

— **Zgubiono.** P. Bronisława Friedrichowa zgubiła żółty pulares, zawierający nieznaczną kwotę. — P. Marya Morawska zgubiła gdzieś w mieście złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty.

— **Znaleziono.** W ul. Kochanowskiego pulares, zawierający 3 kor. 74 hal. — W dorożce nr. 95 pozłacany damski pasek gumowy — W sklepie p. Lanera banknot na 20 koron. — Do mieszkania p. Jerzego Bileckiego pod l. 14 przy ul. Krasickich przybłąkał się legawiec bronzowy i jest tam do odebrania.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej jest wniosek magistratu w sprawie uregulowania stosunku służbowego i poborów urzędników i sług miejskiego zakładu elektrycznego, bazary miejskie przy ul. Jagiellońskiej (po raz siódmy), postulaty zgromadzenia ludowego w sprawie drożyzny i prośba Tow. gospod. w sprawie przeniesienia targów z piątku na inny dzień.

Odczyt dr. Alfreda Wysockiego pt. „Ibsen jako twórca i człowiek“ odbędzie się staraniem czytelni naukowej w sobotę 30 bm. w sali magistratu o g. 8 wieczorem.

Nieporządki magistrackie. Mieszkańcy ulicy Ochronek skarżą się, że przy tej ulicy odbywa się równocześnie budowa bursy gimnazyalnej i szkoły ludowej. Skutkiem tego cała ulica tak zawalona jest cegłami, piaskiem, wapnem i materyałami, że komunikacya zupełnie przerwana. Dziwna rzecz, że magistrat przepisy odnośne stosuje z całą surowością do przedsiębiorcy bursy gimn., patrząc natomiast przez palce na wykroczenia drugiego przedsiębiorcy magistrackiego i dozwalając mu na różne udogodnienia kosztem mieszkańców. Przy tej sposobności zwrócić musimy uwagę, że kończenie na gwałt budowy w porze zimowej jest i ustawowo wzbronione i dla bezpieczeństwa publicznego groźne.

Proces o mordy tuligłowskie rozpocznie się około 10 grudnia. Akt oskarżenia już wygotowany. Jeden z oskarżonych T. Tuszyk, główny herszt tej bandy rozbójniczej dostał pomieszania zmysłów, odwieziono go zatem do Kulparkowa, w celu obserwacyi, drugi znów, Czabak, w ostatnich dniach również począł zapadać na „obłąkanie“. Pomimo to rozprawa odbędzie się.

Rezygnacya marszałka powiat. dr. Czaykowskiego, pomimo zaprzeczenia jednego z tut. tygodników, nastąpiła rzeczywiście, tak jak niedawno podawaliśmy.

Rozprawa przeciw hr. Lasockiemu byłemu staroście tarnobrzeskiemu naznaczona została na 6 grudnia br. Przyczem prostujemy pierwotnie podaną wiadomość, że idzie tu o sprawy na tle wyborów ostatnich, gdyż sprawy te odnoszą się do czasów dawniejszych.

Lwowski złodziej w roli właściciela dóbr. Dnia 26 bm. policya tut. przyaresztowała lwowskiego włamywacza nazwiskiem Józefa Kapuściarza, który przedstawiając się za amerykańskiego właściciela dóbr, zwracał na siebie uwagę wielką rozrzutnością. Sprowadzony na policyę i agnoskowany jako niebezpieczny i nałogowy złodziej, pomimo amerykańskiej blagi, poszedł do ula.

□ **Jazowsko.** (Kor. wł.). Kradzież kosztowności. Niewyśledzony dotąd sprawca wkradł się do mieszkania fabrykanta i właściciela dóbr Michała Adera w Jazowsku obok N. Sącza, a zabrawszy pierścień wartości 800 kor. znikł bez śladu. Uwiadomione policye rozpoczęły za sprawcą poszukiwania, ale jak dotąd bez skutku.

□ **Tarnów.** (Kor. własn.) Morderstwo w Zbylitowskiej Górze. Z dnia 23 na 24 b. m. spełniono w Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem sensacyjne morderstwo. Mianowicie wachmistrz żandarmeryi Franciszek Valka zabił Michała Mikowskiego podwójciego i córkę jego Helenę. Do karczmy w Zbylitowskiej Górze przybył Valka wraz z Mikowskim i jego córką, tutaj zabawili przez jakiś czas, poczem odeszli. Po niejakim czasie żandarmi pozostali w karczmie w liczbie 4, usłyszeli strzał, lecz nie zwrócili na to wielkiej uwagi. Z rana znaleźli ludzie Mikowskiego i jego córkę zamordowanych i okrutnie pokłutych bagnetem. Morderstwa dokonał Valka pośród okoliczności niejasnych, które chyba dopiero śledztwo wyświetli. Valka uciekł. Komisya sądowo-polityczna, która zjechała na miejsce wypadku, wykryła, że morderca zabrał karabin i 200 kor., przeznaczonych na utrzymanie kasarni. Za zbiegiem rozpisano listy gończe.

Przedstawienie operowe dało tarnowskie Towarzystwo muzyczne, na które złożyła się „Wieczornica“ Noskowskiego i „Cavalleria rusticana“. Gra p. Trojanowskiej w roli Santuzzy i dra Jendla w roli Turidda, budziła żywe zainteresowanie i wywoływała zasłużone oklaski. Amatorzy-artyści, tak panie, jak panowie, wywiązali się z trudnego zadania zupełnie dobrze.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w fabryce maszyn i pilników „Braci Bartik“. Podczas ostrzenia piników, pękł jeden z kamieni szlifierskich i zranił niebezpiecznie pracującego przy nim robotnika. Nieszczęśliwego robotnika po zaopatrzeniu przez lekarzy, odwieziono do szpitala. Stan jego jest beznadziejnym. Odłamki kamienia szlifierskiego zraniły jeszcze innego pilnikarza, lecz nie tak dotkliwie.

□ **Drohobycz.** Raut urządzony staraniem komitetu miejscowego, odbędzie się w dniu 1 grudnia, na dochód odnowienia świątyni polskiej w Drohobyczu w sali Sokoła. Urozmaicony nader program zapewnia uczestnikom mile spędzony wieczór.

□ **Stryj.** Wieczór św. Andrzeja urządza Towarzystwo przyjaciół dzieci w Stryju w d. 30 listopada, przeznaczając dochód na rzecz biednych dzieci. Prócz koncertu wybornej orkiestry smyczkowej, zapewnił sobie komitet cały szereg zabaw i gier towarzyskich, które niewątpliwie ściągną tłumy publiczności.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.). Zmiana garnizonu. W uzupełnieniu wiadomości podanej już przez dzienniki krajowe o zmianie tutejszej załogi wojskowej dodaję, że zmiana ta nastąpi już 6 kwietnia 1908. Z całego 58 pułku piechoty, dwa bataliony wraz ze sztabem stacyonowane będą w Stanisławowie, jeden w Zaleszczykach, jeden wreszcie pozostawiony zostanie aż do Budna, małej miejscowości nad granicą Czarnogóry. Nadto przybędzie z Kołomyi jeden batalion obrony krajowej, przez co garnizon stanisławowski wcale się nie zmniejszy.

Przedstawienie dzieci. Tutejsze Koło Pań T. S. L., zawsze pełne ruchliwości i inicyatywy, urządziło w niedzielę przedstawienie amatorskie w sali teatralnej Moniuszki siłami dzieci. Na program złożyła się trzyaktowa sztuczka F. Barańskiego „Noc świętojańska“ i żywy obraz „Sybir“. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektorowej Lachowskiej oraz prof. Gajkowskiego, przedstawienie udało się w zupełności. Teatr był wysprzedany.

Sklep „Spółki spożywczej“ zostanie otwarty w sobotę o godzinie 10 przed południem. Poświęcenia lokalu dokona proboszcz tutejszy, ks. kanonik Piaskiewicz.

Obchód listopadowy. Staraniem polskiej organizacyi narodowej, odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo żałobne z kazaniem za spokój dusz poległych bohaterów w walce powstania listopadowego 1830/1 roku. Obchód odbędzie się w sobotę, w sali teatralnej ze stosownem przemówieniem i programem.

□ **Sokal.** (Kor. wł.) Liczne grono obywateli Polaków tak z miasta jak i z okolicy, żegnało odjeżdżającego do Bochni starostę p. Szwedzickiego. Wśród licznych przemówień podniesiono myśl utworzenia w Sokalu bursy imieniem starosty Szwedzickiego dla ubogiej polskiej młodzieży uczęszczającej do szkół i składka bezzwłocznie urządzona, dały rezultat piękny, zebrano bowiem w chwil kilka przeszło 250 koron. Staroście Szwedzickiemu towarzyszy szczery żal wszystkich Polaków tutejszego powiatu.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.). Obchód Kościuszkowski odbył się u nas dnia 16 bm. staraniem polskiego Tow. gimn. Sokół. Na program obchodu złożyły się słowo wstępne, które wypowiedział dr. Niebieszczański, następnie amatorzy odegrali obrazek dramatyczny na tle powstania listopadowego p. t. „Stary mundur“, wreszcie ćwiczenia druhów wykonane na koniu, porączkach i piramidy dopełniły całości.

Na sali, prócz garstki inteligencyi miejscowej, widzieliśmy dwu mieszczan i ani jednego włościanina. Smutny ten objaw podnosimy z naciskiem celem wykazania, jak mało dba się u nas o uświadomienie narodowe mieszczaństwa i włościan a znamy ich tylko wtedy, gdy chodzi o wybory, na dowód zaś niech posłuży drobny lecz prawdziwy fakt. Przed tygodniem dawał przedstawienie cyrk przejezdny. Na przedstawieniu w cyrku widziałem mieszczan polskich zamożniejszych z rodzinami, mniej zamożnych w pojedynkę, dalej włościan z Podlesia i Podzameczka, ba nawet sługi, w tydzień potem na obchodzie patryotycznym oglądałem salę prawie pustą.

□ **Buczacz.** Na prośbę Zarządu Koła T. S. L. w Buczaczu wygłosił inżynier p. Edmund Libański w dniach 17 i 18-go listopada 1907 dwa wykłady z obrazami świetlnymi „O cudach nowoczesnej techniki“. Zajmujące wykłady p. Libańskiego, illustrowane świetlnymi obrazami, zgromadziły w sali Sokoła licznych słuchaczy z grona tutejszej inteligencyi, włościan i uczniów studentów, przysparzając Kołu na cele wiejskich czytelń znaczny dochód. Zarząd Koła wyraża prelegentowi podziękowanie w tej formie.

□ **Brzeżany.** (Koresp. wł.) Wieczór Kościuszkowski. Życie wśród tutejszej Polonii układa się powoli zgodnie, co wychodzi na pożytek tylko polskiej sprawie. Okazało się to dowodnie podczas obchodu Kościuszkowskiego, który daleko odbiegł od zwykłych obchodów — zainaugurowany ze szczerym zapałem i pietyzmem.

Program wieczoru tego wykonany był — rzec można — świetnie. Uroczystość rozpoczął prof. Kaznowski, wpowiedziawszy „wstępne słowo“, poczem chór męski „Sokoła“ pod batutą p. Sokulskiego odśpiewał bardzo pięknie Mendelsohna piosnkę „Żegluga“ i Sołtysa „Przez litewski łan“.

Nastąpiła deklamacya panny Szwestkówny, wygłoszona z werwą i pełnym zapałem, bardzo efektowne ćwiczenia gimnastyczne, obejmujące wzorową lekcyę ćwiczeń wolnych, oraz piramidy na koniu. Część muzykalo-wokalną zakończył chór męski odśpiewaniem „Krakowiaka“ Moniuszki - Żeleńskiego i Galla „Piosnki żołnierskiej“.

Kulminacyjnym punktem obchodu było świetne odegranie przez Kółko amatorskie Sokoła — „Warszawianki“. Dodać należy, że sala była wypełnioną.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Zabawy. W niedzielę 17 bm. odbyła się staraniem Czytelni T. S. L. im. Kilińskiego zabawa robotnicza w sali hotelu Narodowego. Przy dźwiękach muzyki bawiono się ochoczo do rana.

Dnia 20 bm. odbył się u nas staraniem Towarz. Muzycznego koncert p. Ondrziczka przy współudziale pianisty p. Famery. Doborowy program i wspaniała gra obu artystów zachwycały naszą publiczność.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Drugiej sensacyi sądowej wyczekują mieszkańcy — z okazyi procesu „pseudo redaktora“ Jerelsona — oskarżonego o zbrodnię oszustwa i wymuszenia, jakiego dopuścił się — pod fałszywemi nazwiskami na tutejszych wpływowych osobistościach, głównie posłach. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych 2 grudnia.

Morderca Majewski, który w lecie b. r. opadł swoich spiących kolegów subjektów ze sklepu p. Gainy — i strzelając z rewolweru — dwóch z nich

śmiertelnie ugodził, znajduje się obecnie we Lwowie pod obserwacyą lekarską prof. dr. Halbana Henryka. Obrońca Majewskiego utrzymuje na podstawie zebranego materyału, że tenże jest dziedzicznie obciążony.

W sprawie 8-milionowej pożyczki miejskiej odbyło się posiedzenie Rady, które jednak było poufne. Rozpatrywano wniesione oferty pożyczkowe.

Zastosowanie § 332 p. u. k. miało miejsce podczas rozprawy o rabunek w tutejszym sądzie. Iwan Ahapow i Kiryło Zenowejew obaj Lipowani, zostali wyrokiem sądu przysięgłych uznani winnymi rabunku — pierwszy 10 głosami i drugi 11. Rozprawa sama nie przyniosła konkretnych dowodów winy, to też wyrok ten wywołał niemałe zdziwienie wśród audytoryum. Trybunał po całogodzinnej naradzie pod przewodnictwem radcy Lukasiewicza wśród ogromnej sensacyi oświadczył, że z powodu omyłki sędziów przysięgłych co do istoty czynu zmuszonym jest jednomyślnie! zastosować § 332 p. u. k. mocą którego, sprawa obu oskarżonych przekazaną będzie zupełnie nowemu sądowi przysięgłych i trybunałowi. W obu nie śmie żaden z dawnych sędziów być czynnym w tej nowej rozprawie. Wypadek ten rzekomo pierwszy w tym rodzaju w kronice sądownictwa bukowińskiego — wywołał żywe zainteresowanie w sferach zawodowych i niemniej zadowolenie wśród ogółu, spowodowane sumienną sprawiedliwością trybunału.

△ **Fundacya bardzo potrzebna.** W Wiedniu przepadało dotąd drugie pokolenie wychodźców polskich w zupełności. Tylko szkoły polskie potrafiłyby je utrzymać dla narodu. Koło króla Sobieskiego T. S. L. w Wiedniu, założyło w II i III dzielnicy dwie polskie szkółki, ale z wielkim wysiłkiem może je utrzymać, a z troską patrzy w przyszłość.

Znalazła się jednak osoba szlachetnego serca, która zabezpieczyła byt szkółce w III dzielnicy na Rennweg 68. Jest nią Helena bar. Ziemiałkowska. Składała w oszczędności na fundacyę imienia śp. małżonka swego, ministra Ziemiałkowskiego. Gdy dziś fundacya ta dosięgła 20 tys. koron w papierach, przeznaczyła ją na rzecz szkółki polskiej na Rennweg 68, pod warunkiem, że tylko procenty użyte będą na utrzymanie szkółki, i że będzie nosiła nazwę „Szkółki ministra Ziemiałkowskiego“. Wydział Koła kr. S., przyjął tę fundacyę i składa niniejszem fundatorce staropolskie „Bóg zapłać!“ Vivat sequens!

≺ **Pani B. M. Neuwelt** założywszy z dniem 1 listopada filię swego Salonu mód w **Wiedniu**, I., przy ul. Kärtnerstrasse 33, przyjechała do Lwowa, przywożąc najświeższe nowości strojów damskich i uprasza Sz. P. T. Panie o łaskawe liczne odwiedzanie jej salonu przy ul. 3-go Maja 11.
13577

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Br. Aerenthal wobec wywłaszczenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues W. Journal“ zamieszcza dziś artykuł wstępny, w którym z niezwykłą siłą i bardzo trafnymi argumentami zwalcza przedłożenia antypolskie w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim. W tym artykule „Neues W. Journal“ bardzo słusznie podnosi, że metoda postępowania rządu pruskiego z Polakami jest barbarzyńską i kłamliwą.

Nie wypędza się bowiem narodu z ziemi, na której siedzi już od tysiąca lat. Rząd pruski nadto niema odwagi przyznać się otwarcie do tego barbarzyństwa, lecz ciągle opowiada o tem, że Polacy atakują Niemcy.

Ten sam dziennik pomieszcza dziś depeszę z Berlina, którą polecamy uwadze Koła polskiego i kierujących polityków polskich.

Korespondent berliński „Neues W. Journal“ twierdzi, że z najlepszego źródła jest mu wiadome, iż br. Aerenthal otrzymał przed niejakim czasem od rządu pruskiego projekt ustawy wywłaszczającej Polaków na ziemi z zapytaniem, czy rząd austryacki będzie miał cokolwiek przeciwko wniesieniu tej ustawy. Br. Aerenthal oświadczył, że nic nie ma przeciwko wniesieniu tej ustawy.

Tak samo i ambasador austryacko-niemiecki w Berlinie nie protestował przeciwko wniesieniu tej ustawy, gdy rząd pruski uczynił pod jego adresem odnośne zapytanie.

Ta depesza berlińska „Neues Wiener Journalu“ zasługuje w jak najwyższym stopniu na uwagę kierujących polityków polskich.

Opinie o wywłaszczeniu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg. am Mittag“ ogłasza wywiad z osobistością niemiecką, znającą doskonale stosunki na wschodnich kresach. Można się domyślać, że tą osobistością jest tajny radca Witting, były burmistrz Poznania i jak wiadomo brat rodzony Maksymiliana Hardena. Owa osobistość oświadczyła, że polityka antypolska Prus tak co do środków jak i co do osób jest zupełnie chybioną. Obecnie ks. Bülow dał Polakom straszną broń do ręki.

Paryż. (Biuro Pras. Rady Narodowej). Prasa francuska konstatuje bankructwo obecnej polityki pruskiej i potępia bez wyjątku projekt wywłaszczenia.

Dziennik „Temps“ określa projekt jako monstrum, zaś „Journal des Débats“ nazywa go antykulturalnym. „Le Siècle“ porównuje postępowanie rządu pruskiego z metodami tureckiemi i perskiemi, zaś „Etoile Belge“ nazywa całą imprezę gwałtem i cytuje broszurę o strajku szkolnym, wydaną przez Biuro prasowo-informacyjne Rady Narodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rano odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem toczyła się poufna dyskusya nad antypolskiemi przedłożeniami w Niemczech.

Monachium. (Tel. pryw.) Ukazała się tu nowa broszura o kwestyi polskiej p. t.: „Recht muss Recht bleiben. Eine kritische Studie zur Polenfrage in Preussen von Oto“.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów bar. Beck przedłożył sprawozdanie deputacyi kwotowej.

Minister skarbu dr. Korytowski przedłożył projekt ustawy o przyczynieniu się Austryi do wydatków wspólnych monarchii i projekt ustawy o zaprowadzeniu podatku od automobilów.

Pp. Chiari, Conci, Głąbiński, Gustaw Gross, bar. Hormuzaki, Hruban, Kramarz, Lueger, Stapiński, Sustersic, Udrżal i tow. postawili wnioski nagłe: w sprawie drugiego czytania przedłożeń ugodowych, w sprawie przedłożenia o kolei dalmatyńskiej i w sprawie prowizoryum budżetowego.

Wnioski nagłe nadto postawili: p. Hlibowicki w sprawie reformy administracyi i wprowadzenia uporządkowanego procesu administracyjnego; p. Fresl w sprawie zniżenia podatku od cukru.

Wnioski zwykłe zgłosili między innymi: p. Ruebenbauer w sprawie zmiany § 9 ustawy o zarazach bydlęcych z 29 lutego 1880, tudzież w sprawie budowy kolei z Bochni do Tymbarka; p. Wityk w sprawie polepszenia stosunków płacy i pracy robotników salinarnych w Galicyi.

Między interpelacyami znajduje się interpelacya p. Onyszkiewicza w sprawie wyborów gminnych w Starym Samborze i p. Standa w sprawie nieprzyjaznego dla żydów stosowania ustawy o cudzoziemcach na Węgrzech względem immigrujących z Austryi robotników.

Praga. (Tel. wł.) Organ katolicko-narodowych Czechów donosi z Wiednia, że rząd zdecydowany jest rozwiązać parlament, jeżeli nie uda się w drodze nagłej załatwić prowizoryum budżetowego i przedłożeń ugodowych.

Klejnoty belgijskiej królowej.

Bruksella. (Tel. wł.) Odłożono tu ponownie na przeciąg 3 tygodnie licytacyę klejnotów, pozostałych po królowej Maryi Henryce, które obłożyli aresztem wierzyciele księżniczki Ludwiki koburskiet, córki zmarłej królowej.

Licytacyę odłożono, ponieważ zastępca ks. Ludwiki oświadczył, że klientka jego odpowiadać może jedynie za 200.000 franków z ogólnego długu, wynoszącego 1,100.000 fr., ponieważ resztę długu ks. Ludwika zaciągnęła na wydatki reprezentacyjne podczas jubileuszu królowej Wiktoryi i peszteńskiego obchodu tysiąclecia Węgier — te więc wydatki powinien ponosić mąż ks. Ludwiki, ks. Koburski.

Jubileusz pisma.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ obchodzi dziś 25-lecie swego istnienie. Z tej okazyi wysłano między innemi depeszę do redaktora tego pisma z przed lat 25, dra Rutowskiego.

Towarzystwo tatrzańskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział Tow. tatrzańskiego na wczorajszem posiedzeniu przyjął do wiadomości, że nowe schronisko przy Morskiem Oku ukończone będzie prawdopodobnie z początkiem lipca r. p. Wydział zgodził się, aby Tow. „Beskid“ przekształciło się na oddział Tow. tatrzańskiego.

Z Persyi.

Urmia (w Persyi) (TBK.). Wybuchły poważne rozruchy. Ludność domaga się usunięcia gubernatora. Gubernator opuścił miasto.

Wyroki śmierci.

Berlin. (Tel. wł.) donoszą tu z Rygi, że sąd wojenny skazał przed niedawnym czasem 4 żydowskich uczniów szkoły realnej za zamordowanie inspektora szkolnego Petrowa. Dwaj z nich zostali skazani na śmierć, dwaj zaś na ciężkie roboty przymusowe. Wskutek interwencyi jednego z posłów wolnomyślnych Kurlandyi prezes gabinetu Stołypin, prezes Dumy Chomiakow i inne wpływowe osobistości wstawiały się za skazanymi, mimo tego jednak wyrok śmierci został zatwierdzony i wczoraj wykonany.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Rezultat dyskusyi adresowej witają dzienniki postępowe radośnie i podkreślają zwłaszcza fakt, że słowo „samodzierzca“ odrzucono 212 głosami przeciwko 146.

„Riecz“ stwierdza, że październikowcy przez swe stanowisko podczas głosowania oddzielili się od skrajnej prawicy, zwłaszcza, że ich mowcy w sposób kategoryczny oświadczyli się za istnieniem konstytucyjnego porządku rzeczy.

„Nowoje Wremia“ nie jest zadowolone z październikowców.

Napady.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj wpadło do sklepu Piotra Doboszyńskiego przy ul. Przemysłowej 3 ludzi i strzałami z rewolwerów położyli go trupem. Goniącego ich rewirowego również zastrzelili. Czyn ten był aktem zemsty.

Na urzędnika lombardów Bigoszewskiego napadli jacyś ludzie i przeszyli go na wylot dwoma strzałami. Napastnicy zbiegli.

Flota rosyjska.

Petersburg (TBK.). Rada ministrów obradowała nad przedłożeniem ministra marynarki w sprawie budowy okrętów wojennych. Postanowiono utworzyć specyalną komisyę, która ma opracować warunki zamierzonych budowli, oraz rozpisać następnie konkurs z tem zastrzeżeniem, że zamówienia mają być wykonane w rosyjskich przedsiębiorstwach i z materyałów rosyjskich.

Petersburg. (Tel. pryw.) Departament kryminalny senatu rządzącego rozpatrywał sprawę p. Pisarzewskiej i p. Gebethnera, skazanych, jak wiadomo przez Izbę sądową za wydrukowanie książeczki „Dzieje Polski w zarysie“.

Po wysłuchaniu obrońcy adw. Lednickiego zwrócono akta do Izby sądowej z poleceniem przetłumaczenia na język rosyjski kilkudziesięciu stronic książeczki.

Inowrocław (TBK.). Przy tutejszych wyborach miejskich zwyciężyli Niemcy nad Polakami we wszystkich oddziałach.

Po zamknięciu numeru.

Rada miejska o wywłaszczeniu. Dowiadujemy się, iż na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej będzie postawiony nagły wniosek w sprawie stosunków w Zaborze pruskim i ostatnich ustaw antypolskich.

Depesze handlowe z 28 bm.

Wiedeń, dnia 28 listopada. Dziś o godz. 10 min 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 117·76, Renta majowa 95·85, Węgierska renta koronowa 92·40, Akcye kredytowe 632·25, Kredytowe węgierskie 743·50, Bank anglo-austr. 285·—, Unionbank 528·—, Bankverein 516·50, Laenderbank 406·—, Kolej państw. 664·25, Lombardy 145·50, Elbethal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 589·50, Rima muranyi 513·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, (ex. kup., Losy turec. 183·25, Ruble 253·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94·—, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·35, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 94·75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·25, 56 l. zast. Tow. k. z. 93·55, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie silne

W naszej Administracyi złożyli:

Dla pięciorga dzieci głodnych i zziębłych (K. Ł.).

Jadwiga Szankowska z Kamionki Strumiłowej kor. 3·

Na bursę dla dziewcząt im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej.

A. L. Nadwodzki kor. 5.80 hal.

Rozmaitości.

× **Tenorowie, małpy a... przyzwoitość.** Doprawdy trzeba będzie chyba przypuścić, że widok małp wpływa na subtelny gatunek człowieka, zwany tenorem, pod względem fizyologicznym w sposób podobny jak czerwona płachta na byka, tylko — w innym kierunku. Znana jest przygoda słynnego włoskiego tenora Caruso przed klatką z małpami, w ogrodzie zoologicznym w Nowym Yorku, a obecnie zaszła podobna przygoda w tem samem mieście, także przed klatką z małpami, z innym tenorem Leonem Cazuranem, należącym do składu opery nowojorskiej. Mianowicie na podstawie zeznań pewnego chłopca, ten sam policyant, który aresztował Carusa, aresztował Cazurana i niejaką panią Modieską (interesujące nazwisko, gdyż jak wiadomo, Amerykanie tak nazywali naszą Modrzejewską), która miała być jego sekretarką. Ów chłopak mianowicie zeznał, że spotkał oboje w podejrzanem względem siebie zachowaniu się. Na policyi p. Modieska oświadczyła, że oskarżenie jest kalumnią, gdyż ona zapytywała tylko o godzinę, w którą się park zamyka, mimo to skazano ją na karę 10 dolarów (około 50 kor.), gdyż przy rewizyi osobistej znaleziono w jej kieszeni nieprzyzwoitą fotografię!... Cazurana wypuszczono wolno, udzieliwszy mu tylko upomnienie.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ Jan Kasprowicz przełożył dramatyczną baśń Gerharda Hauptmanna nazwaną „Biedny Henryk“. Wspaniały ten przekład poezyi Hauptmanna ukazał się nakładem ruchliwej księgarni F. Westa w Brodach.

Piśmiennictwo.

✳ Kalendarz „Słowa Polskiego“ na r. 1908 w dziale literackim mieści między innemi piękną nowelę Jana Andruszewskiego p. t. „Anioł narodu“. Potem następuje dłuższy wiersz młodej poetki Barbary Zanówny „Samotność“. Z nowelistów mamy tutaj utalentowanego Władysława Gduli utwór pt. „Epizod“.

Na uwagę zasługuje opowiadanie Stanisława Maciszewskiego p. t. „Masaniello, bohater neapolitańskiego ludu. Przyczynek do psychologii ruchów ludowych“, oraz rozprawa Zygmunta Kieszkowskiego z Clevelandu „Opieka nad wychodźcami polskimi w Ameryce“.

Prócz tego spotykamy w tym dziale parę nowel tłumaczonych, mianowicie Crokera „La carcassonne“ (A. Z.) i Lenotre'a „Przygody Karmelitki (F. Chw.).

✳ Cenzura warszawska zabroniła rozszerzania następujących książek: Powieść Ksawerego Maryana „Nasze dole“ i Bohuszewicza „Rozwój naszych stron-

nictw politycznych w zaborze rosyjskim w ostatniem czterdziestoleciu“.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na r. 1908 Rocznik IX. Lwów 1908. Nakładem „Słowa Polskiego“.

Eugeniusz Rychter. Obrazki socyalistycznej przyszłości według Bebla. Lwów 1907. Nakładem „Słowa Polskiego“.

Grazia Deledda. Popiół. Powieść. Przełożyła Karolina Dzieduszycka. Lwów 1907. Nakładem „Słowa Polskiego“.

Przewodnik oświatowy. Organ T. S. L. Kraków 1907, listopad.

Adolf Nowaczyński. Bóg wojny. Epizod Napoleoński. Kraków 1908. Gebethner i Sp.

Anna Niemyska. Romans (poemat). Kraków 1907.

Kazimierz Missona. Dzieje literatury niemieckiej w rozwoju historycznym dla szkół polskich. Wydanie drugie. Kołomyja 1907. Księgarnia M. Żyborskiego.

Ustawy budownicze, o ile dotyczą bezpieczeństwa ogniowego. Lwów 1907. Biblioteka strażacka nr. 63.

Marya Zielewiczówna. Nędzarze. Poemat dramatyczny w 4 odsłonach. Poznań 1907. Odbitka z „Kuryera Poznańskiego“. Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej. Cena mk. 1·60.

A. M. Skałkowski. O cześć imienia polskiego. Opowiadania i materyały historyczne. Lwów 1908. Nakładem Tow. wydawniczego. Skład główny u H. Altenberga. Str. 485. Cena 6 kor.

J. Chociszewski. Malowniczy opis Polski. Wydanie trzecie. Inowrocław 1907. Nakładem i drukiem „Dziennika Kujawskiego“ (z ilustracyami). Str. 412.

Nowe wydawnictwa księgarni Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie:

Barański Fr. Stajenka Betlejemska. Fantazya z najpiękniejszych kolęd na fortepian, 1 kor.

Barański Fr. Trzeci Maj, marsz z motywów polskich na fortepian, 1 kor.

Jonasz Fr. „Flocons de neige“, polka francuska na fortepian, 1 kor.

Ogurkowski St. Fantazya z narodowych melodyj na fortepian, 2 kor.

Ogurkowski St. 10 mazurów na fortepian, 2·40 kor.

Ogurkowski St. Mała kokietka, polka mazurka na fortepian, 1 kor.

Ogurkowski St. Śmiało naprzód, mazur na fortepian, 1 kor.

Ogurkowski St. 25 kujawiaków i oberków na fortepian, 2·40 kor.

Królíński Kazimierz. „I mówi do mnie wieś“. Poezye — serya druga. Lwów 1908. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta, 2·40 kor.

Doyle C. Z przygód Sherlocka Holmesa: T. II. Skandaliczny wypadek w księstwie O*** — 40 hal. T. III. Zręczne oszustwo — 40 hal. T. IV. Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe — 40 hal.

Oddział towarowy
Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie
objął zastępstwo jednej z większych **śląskich kopalń węgla kamiennego** i dostarcza takowy po **najkorzystniejszych cenach.** 11018
9

Dział ekonomiczny.

Drożyzna węgla.

W Wiedniu, jak wiadomo, obraduje utworzona przez rząd komisya nad środkami i sposobami przeciwko obecnej drożyźnie węgla. Komisya zastanawia się nad tem, jakie środki mogłyby zapobiedz tej drożyźnie, czy środkiem takim może być upaństwowienie kopalń węgla. Jaki rezultat wydadzą te obrady i czy dopną zamierzonego celu, na razie przewidzieć niepodobna.

Warto przypatrzeć się bliżej dzisiejszej sytuacyi na targach węglowych, oraz poznać przyczyny obecnej drożyzny węgla. Drożyzna węgla nie jest wyłącznie specyalnością austryacką, istnieje ona, o czem już pisaliśmy obszerniej, i w Niemczech, gdzie się daje dotkliwie we znaki przemysłowi, a ogarnęła również kraj, który jest najpotężniejszym w Europie producentem tego środka opałowego — Anglię. Za normalną cenę uważa się tam 23 szylingi za tonnę (10 cetn. metr.). Na tym normalnym poziomie utrzymywały się tam ceny jeszcze w r. 1905. W roku ubiegłym cena za tonę wynosiła w Anglii 15 do 17 szylingów, obecnie zaś w roku bieżącym ceny węgla notują się nieraz po 22 szylingi za tonę, przeciętnie zaś 18—19 szylingów. W Niemczech zaś wzrosły ceny węgla tak znacznie, że górnośląska konwencya węglowa uznała za stosowne znieść nawet stosunkowo drobną zniżkę, przyznawaną dotychczas eksportowi do Austryi, a wynoszącemu 50 fenigów na tonie.

W Austryi podniosły się w handlu ryczałtowym ceny węgla brunatnego o 17 koron, kamiennego o przeszło 20 koron na wagonie. Podrożenie to nastąpiło mimo dość znacznego powiększenia produkcyi węglowej. Produkcya bowiem w r. 1906 wzrosła w porównaniu z produkcyą w r. 1905 znacznie, wydobyto bowiem o 9 milionów cetnar. metr. więcej węgla kamiennego i przeszło 14 milionów cetnar. metr. więcej węgla brunatnego, niż w 1905 r.

O wysokości produkcyi w roku bieżącym niema jeszcze dat ściślejszych. Jednakże z wykazów, ogłaszanych przez austryackie ministerstwo rolnictwa wnosić można, że i w roku bieżącym będzie produkcya węgla w Austryi znacznie wyższą, niż w roku poprzednim. Z całej produkcyi węglowej Austryi wywieziono w r. 1906 zagranicę: 85 mil. cetn. węgla brunatnego i 16 mil. cetn. węgla kamiennego, natomiast sprowadzono 4 mil. cetn. węgla brunatnego i 65 mil. kamiennego. Innemi słowy: produkcya węgla kamiennego w Austryi do tego stopnia nie wystarcza na pokrycie konsumcyi wewnętrznej — że niemal trzecią część ogólnego zapotrzebowania trzeba pokrywać importem zagranicznym. I z tej już przyczyny ceny węgla w Austryi są bardzo zależne od cen zagranicznych, zwłaszcza pruskich. Stamtąd bowiem sprowadza się do Austryi rocznie przeszło 60 mil. cetnarów.

Producenci węgla w Austryi uzasadniają podrożenie tego środka opałowego przedewszystkiem ogólnemi konjunkturami na targach węglowych, a nadto następującemi trzema przyczynami: 1) trudnościami transportowemi, 2) brakiem robotników i 3) spekulacyą handlarzy, czyli pośredników między producentami a konsumentami.

Co do braku wagonów, to jest on zdaje się chroniczną bolączką zarządu kolei. Brak wagonów daje się u nas odczuwać prawie że z reguły i na wszystkich liniach, najgorzej zaś się dzieje na kolei Północnej.

Przez brak ten cierpi nietylko przemysł węglowy, ale odczuwa go bardzo dotkliwie przemysł drzewny, przemysł naftowy itp. i wogóle ruch transportowy nie idzie w parze z zapotrzebowaniem i produkcyą. Do jakiego stopnia dochodzi ten brak wagonów u nas, świadczy najlepiej fakt, że niekiedy brakowało do 50 procent wozów, potrzebnych do zaspokojenia konsumcyi węgla. Brak ten dziś jeszcze po poczynieniu pewnych kroków celem zaradzenia złemu, jeszcze wynosi około 11 proc. Wskutek tego kopalnie są zmuszone część swej produkcyi składać na hałdy, co znów przyczynia się do podrożenia kosztów produkcyi, a tem samem podniesienia ceny za towar.

Ponadto liczba robotników nie wystarcza w stosunku do potrzeby zwiększenia produkcyi. Stosunek dziś jest taki, że w kopalniach węgla brunatnego, mimo zwiększonej produkcyi, liczba robotników zmalała o 100 i wynosiła w r. 1906 ludzi 53.064, w kopalniach węgla kamiennego wzrosła o mniej więcej 2.000 robotników, o liczbę więc nieproporcyonalnie nizką w porównaniu ze zwiększeniem produkcyi. Natomiast stwierdzić można w tym wypadku zwiększenie wydatności pracy robotnika, który w mniejszej ilości potrafił wyprodukować znacznie więcej węgla.

Spekulacya wreszcie pośredników między producentami a konsumentami przyczynia się też do podrożenia węgla. Wytwarzając brak węgla w miejscach sprzedaży, podnoszą oni ceny węgla i nawet przy silniejszym napływie towaru utrzymują je w tej samej wysokości.

Zadaniem rządu jest wejrzeć w stosunki panujące obecnie na targach węglowych, oraz zapobiedz drożyźnie tego materyału opałowego, który ludność nie tylko opłaca, ale nawet przepłaca. A że węgiel należy do materyałów opałowych, najbardziej dziś wydatnych, żeśmy z drugiej strony nie wprowadzili u siebie tańszego środka opałowego jak nafta, należy koniecznie postarać się o potanienie ceny węgla.

W sprawie tej ogłasza „Polnische Correspondenz“ szereg głosów wytrawnych parlamentarzystów, którzy godzą się na jedno, że najlepszym sposobem na zniżenie ceny węgla byłoby — upaństwowienie kopalń węgla.

Z targów zbożowych. Na rynkach zbożowych w Ameryce trwa ustawicznie zniżka cen. Motywują ją z jednej strony spodziewanymi dobrymi zbiorami w Argentynie, z drugiej strony masową wysyłką zboża do Europy, celem zagarnięcia złota.

Zniżka cen na targach amerykańskich wywarła wpływ na targach zbożowych w Niemczech i Anglii, powstała jednak bez wpływu na stosunki na targach austryackich, na których znowu notowano w ostatnich dniach zwyżkę.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 listopada b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 11·60 do 11·80. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·40 do 7·60. Jęczmień browarniany 8·— do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·40 do 7·80. Groch do gotowania 10·— do 11·—. Koniczyna czerwona 65·— do 75·—. Koniczyna biała 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka 30·— do 36·—. Bobik 6·80 do 7·—, Wyka 6·50 do 6·70.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·75 do 36·—.

Usposobienie: Wskutek wzmożonego popytu na pszenicę ceny tejże znacznie się podniosły, niemniej podniosło się w cenie i żyto, którego bardzo niewiele jest na targu. Owies notują bez zmiany, mimo silnej podaży tego produktu.

Zmarli.

We Lwowie: Adam Tustanowski, rotmistrz 5 pułku huzarów w 39 roku życia; Albina z Brzeneków Jamrozikowa, wdowa po urzędniku kraj. dyrekcyi skarbu w 61 roku życia; Karolina z Korytków Czyhylikowa, wdowa po właścicielu realności w 68 roku życia; Michalina ze Sławińskich Skrzyszewska w 29 roku życia; Emilia Zawadowska w 63 roku życia;

w Krakowie. Sebastyan Turciński, ojciec współpracownika redakcya „Nowej Reformy“ w 70 roku życia; Marceli Lewiński, em. prof. gimn. weteran z r. 1863;

w Zaleszczykach: Ludwik bar. Watmann, emer. pułkownik i wł. dóbr w 81 roku życia;

w Warszawie: Felicya Buchnerowa, matka redaktora „Muchy“, p. Władysława Buchnera.

w Davos: Josie Petru, śpiewaczka nadwornej opery wiedeńskiej w 31 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“
„Tlen“
Woda kolońska
Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.
Gdywieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“,
Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie
A gdy własna ich woda nie mogła ocucić,
Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.
Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

Na katar należy używać jedynego eteru przeciwkatarowi Formanu, który przez lekarzy wielokrotnie już został uznany jako jedyny idealny środek na katar nosa. Forman jest chlorkiem eteru metylowego mentolu. Specyalne działanie tego środka polega na tem, że powoduje natychmiastową ulgę w głowie i przewodach nosowych. Działanie jest prawie zdumiewające. Sposób użycia jest bardzo prosty. W bardzo wielu wypadkach wystarcza wata formanowa, którą można dostać w małych tanich dawkachpo 40 h we wszystk. aptekach. 11268

Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach
należące do Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych.
Zastępstwo Banku krajowego 13518
podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 listopada 1907
przyjmuje wkładki za oprocentowaniem
po 6% z półroczną kapitalizacyą.
Podatek rentowy opłaca Towarzystwo.

Zakopane Krupówki 78 „Hygea“
Pensyonat dyetetyczny
(dawny Zakład wodoleczniczy dr. Chwistka, grunt. odnowiony)
Pokoje duże, słoneczne, ciepłe. **Wielkie sale oszklone do werandowania.** Wytworna kuchnia dyetetyczna Zabiegi wodoleczniczne, masaż, gimnastyka na miejsce.
Właścicielka i kierowniczka: ***Marya T*** *rzyma.*
12377

Stoll'a dyetetyczne preparaty Kolla
jak: **wino Kola, Eliksir-Kola, Kaiser-Kola, Kola granulowane, biszkwitki Kola, czekolada i pastylki Kola** z najlepszych afrykańskich orzechów Kola polecane i zapisywane przez pierwszorzędne powagi medyczne, jako najlepszy środek wzmacniający i pożywny, a przytem nie pobudzających kwasów żołądkowych. Mają one smak przyjemny i są polecenia godne, zwłaszcza dla cierpiących na żołądek, słabych nerwowo, fizycznie i umysłowo przeciążonych pracą, osób podeszłych w wieku i rekonwalescentów. Liczne wspaniałe uznania nawet z najwyższych kół towarzyskich.
Żądać należy wyraźnie, **Stoll'a preparatów Kola“**
Fabryka: K. Stoll, Praga-Weinberge.
Specyalna literatura i prospekty na żądanie bezpłatnie.
Składy w wszelkich większych aptekach Austryi i Węgier.
Składy we LWOWIE: Apt. Piotra Mikolascha i Sp. Plepes-Porayńskiego, Szymon Hay, K. Sklepiński.
W KRAKOWIE: apt. K. v. Wiszniowski. W CZORTKOWIE: Apteka Ludara Noss. W KOŁOMYI: Apteka Aleks. Bergla. KRONSTADT (BRASSO): Apteka Eug. Neustatter. RZESZÓW: Aptekarz St. Klisiewicz. TARNOPOL: apt. M. Krzyżanowski. NOWY TARG: Giżycki i Wytrwal. JAGIELNICA: apt. H. Preiss. BRODY: apt. Leon Zuckermann. STANISŁAWÓW: aptek. Artur Feuerstein. CZERNIOWCE: Schmiedt i Fontin. 12557

Pierwsza w kraju 70 lat istniejąca, nagrodzona medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych
Fabryka i główny skład bielizny własnego wyrobu
J. DREXLERA i SYNÓW
Lwów, plac Kapitulny 2. — Próbki i cenniki na żądanie.
Z powodu wielkiego zakupna towarów, sprzedajemy po dawnych, nizkich cenach, własnego wyrobu
gotowe lub na zamówienie kompletne wyprawy ślubne, kołdry, materace, poduszki, wkładki sprężynowe, sienniki, bieliznę pościelową, damską i męską, koce, dywany, chodniki, kapy na łóżka i stoły, firanki, portyery, łóżka żelazne, płótna, szifony, chusteczki do nosa, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki.
12579

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 28 listopada 1907 r.

TRAVIATA

opera w 4 aktach Józefa Verdi'ego.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Kolosseum Hermanów. Od 16 listopada do 1 grudnia. **Spalenie indyjskiej** …dowy, poemat tan., wyk. przez **Saffirę Pradyaih i Segona** …eville. „Joujou“, grot. w 1 a. **The Hinode**, ces. nadw. ros. …. jap. **Trupa Gorbunoff**, śpiewacy i tancerze. **Vitograph**. …niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — …lety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Pionna, …arola Ludwika 5. 12462

Wielkiem powodzeniem ciesząca się u P. T. Publiczności

Kapela węgierska koncertuje codziennie w Kawiarni Breitmayera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki). 13010

Nowo otwarty

Pensyonat LITWINKA

LWÓW /*Kochanowskiego 14 a.*

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 13006

Fosforan wapniowy

jako dodatek do karmy dla bydła, wobec ubogiej tegorocznej paszy. 12665

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8.

STEFAN ULBERSKI

LWÓW, dojazd do głównego gworca, lokal Towarzystwa Spożywczego urzędników i służby c. k. państw.

poleca 13562

swój handel, zaopatrzony w towary kolonialne, spożywcze, artykuły gospodarstwa domowego, wina, koniaki i rumy. **Specyalność Herbata z „Wieżą“ Szarskiego i Syna w Krakowie.** dogodny sklep dla gości z prowincyi z powodu blizkiego dworca głównego. 13562

11241

MLEKO RÓŻANE znakomity środek na cerę i k. do tegoż **mydło balsam.** 60 hal.

OSAN znakomity **środek na zęby,** woda do ust K. 1·76 proszek do ust K. —·88

TANNINGENE najlepszy **środek do farbowania włosów** K 6·—

Anton J. Czerny

Wiedeń, XVIII, Carl Ludwigstr. 6. I., Wallfischgasse 5.

Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.

Księcia Radziwiłła

czapka do polowania

13517 **i do gospodarstwa**

najmodniejszy i najpraktyczniejszy fason, brzeg zupełnie pikowany, najlepszy **ochraniacz uszu i karku od wiatru i niepogody,** eleganckie i trwałe wykonanie, z najlepszego lodenu z himalajskiego włosu wielbłądziego **6 kor.,** to samo z lodenu himalaja **4·80 k.** Przy zamówieniach należy podać miarę głowy.

Magazyn Imperial

Lwów, plac Maryacki l. 3.

Proszę się nie dać oszukać!

Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 11995

„Columbia“

Wszystkie inne to imitacya bez wartości. — Zastępca na Galicyę

Jakób Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.

Największy wybór Grafofonów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Ceny niesłychane!

5 kg. kosz jabłek tyrolskich „Rozmarynek“	zł. 1·70
5 kg. „ „ „ „Edelroth“	zł. 1·65
5 kg. „ gruszek deserowych	zł. 2·50
5 kg. „ winogron hiszpańskich	zł. 3·80
Świeże ananasy 1 kg.	zł. 2·50
5 kg. kosz kalafiorów	zł. 1·70

wraz z opakowaniem poleca 13582

Znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera LWÓW ul. Sykstuska 2.

I-sza Nagroda na Wystawie lekarsko-przyrodniczej i hygienicznej srebrny medal c. k. Ministeryum handlu

Woda chinowo-żelazawa do włosów

usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe, powstrzymuje wypadanie włosów z niedokrewności pochodzące. Nadaje włosom piękny połysk, świeżość, barwę włosów utrwala i powoduje **porost włosów,** przez spotęgowanie czynności cebulek włosowych.

Cena 2 korony

poleca

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 10618

Zimowy zakład hydropatyczny na **Dra EBERSA** **Lido** **pod Wenecyą** otwarte corocznie od 15-go października do 1-go maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. — Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. — Droga z Wiednia 14½ godzin, — wozy wprost. Prospekty na żądanie. — Korespondencya po polsku. — Adres: Dr. d'EBERS, Lido-Wenecya, (Italia). 11478

AKCYJNE TOWARZYSTWO

Sprzedaży Mineralnego Paliwa Zagłębia Donieckiego

„Produgol“

Agentura na Galicyę i Bukowinę:

Oskar Łoziński

Lwów, Ochronek l. 9 a. 12472

Dostarcza: Antracyt — Węgiel.

NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK

poleca 13447

Droguerya Mag. Pharm. **Leszka Sładowskiego,** Lwów, plac Kapitulny 1.

KASETKI z perfumami, grzebieniami, jakoteż wszelkie przybory toaletowe po bajecznie nizkich cenach.

— Na prowincyę odwrotnie nie licząc opakowanie. —

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Tkalnia płótna Emil Fuchs

NACHOD, CZECHY

poleca swój obrzymi skład 30.000 m. **resztek 8—20 m. dł.** najcieńsze, nienaganne, tkane płótno na bieliznę damską, męską i pościelową:

	za metr
Płótno rumburskie 94 ctm. szerokie po	24 ct.
Oksford na koszule do prania po	17 „
Zefir na suknie, bluzki i fartuszki po	17½ „
Planela na koszule bluzki i halki po	18½ „
Barchan modny na suknie domowe, halki i bluzki po	20 „
Barchan pluszowy, w wspaniałe wzory	26 „
Prześcieradła bez szwu pod gwarancyą płócienne 145 cm. szerokie po	52 „

Wysyłka próbna najmniej 5 kl., pakiet = 45 m., albo 16 m. płótna na prześcieradła. Wzory dołączam na życzenia tylko do jednego pakietu próbnego. Przy odbiórce całego materyału 4% rabatu. 13301

PARNIKI

najlepsze do gotowania karmy dla bydła dostarcza

Jan SCHUMANN

Lwów, ul. Pańska 23. 12754

Krajowa fabryka MEBLI KMILWIW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty.— Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słoneczna 15** (pasaż Hermana). 13024

Fr. 600.000

wygrać można już **30-go listopada 1907** przez kupno jednego

Losu tureckiego

400-frank.

Każdy los wygrać musi najmniejszą wygraną **240 franków w złocie.**

6 ciągnień rocznie **6**

Oryginalne losy po cenie kursu dziennego lub tylko **w 34 ratach miesięcznych po kor. 6·50.**

Wyłączne i niepodzielne prawo wygranej na rządownie kontrolowane losy oryginalne zaraz po zapłaceniu pierwszej raty.

Gazeta losowań „Neuer W. Mercur“ bezpłatnie.

DOM BANKOWY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. 11284

Schottenring tylko **26.**

róg Gonzagagasse.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Zastępca we Lwowie: **Fl. Krause, Lwów, 3 Maja 7.** Telefon 545. 3716

Podarki **na św. Mikołaja**

w olbrzymim wyborze poleca

Magazyn cukrów i herbatników —

ul. Jagielońska l. 6. C. Schayer, 13025

Herbata przeciw **otyłości** (Thiele) znany, skuteczny i nieszk. środek **przeciwko otyłości.**

Pakiet 2 kor. nabyć można w apt. pod „srebrnym orłem“ we Lwowie.

Odznaczone **SREBRNYM MEDALEM** na tegorocznej wystawie hygienicznej **KOŁDRY** od zł. 2·70; **materace** od zł. 6·50, **poduszki** od zł. 1·70, **łóżka żelazne** od zł. 6·50, **sienniki oraz kompletną bieliznę pościelową** poleca znany magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu

J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 12578

HERBATĘ i KAKAO

oryginalnie pakowane

poleca firma

Jan Höflinger

Lwów, Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów. 13281

Codziennie świeże herbatniki.

RAGUSA

willa „Helena“

pierwszorzędny pensyonat, wszelki komfort, elektr. oświetlenie, urocze, wolne od pyłu położenie, wspaniały widok, zupełny spokój, park. 12364

Nowość!

Czekoladę białą

(tabliczka 6 i 8 ct.)

poleca Fabryka cukrów

J. HÖFLINGERA

Lwów, Teatralna 8, (koło kościoła OO. Jezuitów. 13283

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencyi **Monopol** sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład najtańsza Droguerya Menkesa, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. 12669

NOWOŚĆ!

CZEKOLADĘ

z migdałami

(tabliczka 12 hal., deko 5 h.)

poleca Fabryka Cukrów

Jana HÖFLINGERA

Lwów, Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów. 13283

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dziennikarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadsyłane korespondentkami inseratowemi, bezwzględnie realizują natychmiast.

Administracya „Słowa Polskiego".

Dwe dwie nieznajome mi Panie, które dnia 2 listopada roku zeszłego między godz. 7 a 8 wieczorem w przechodzie widziałem na ul. Akademickiej we Lwowie, w bardzo ważnej sprawie proszę najusilniej o podanie mi swego adresu i sposobu, jak mógłbym im tę sprawę osobiście przedstawić. Karol Czauderna. 13549

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych i wojskowa 10574
szkoła przygotowawcza
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA
Lwów, Piekarska l. 37.
10574

Buchacz filozofii, mający maturę z odznaczeniem, — zdolny korepetytor, poszukuje lekcyi we Lwowie. Może odjąć natychmiast. — Wiadomość w Administracyi Słowa pod l. T. O. 13551

Koeffler rozpoczyna kurs tańców dla osób początkujących — 2 Grudnia (pałac Fredry l. 7 (plac Akademicki) 13529

Student uniwersytetu przyjmie lekcyę na prowincyi. Juryczów nowy S. T. F. 13525

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej Lwów, Sienkiewicza 5 (obok hotelu Żorża) poleca nauczycieli, nauczycielki, bony, froeblanki, Polki, Niemki, Francuzki, Angielki, także do lekcyi, nauczycielki muzyki, maturzystkę gimnazyalną izraelitkę, muzykalną, z konwersacyą francuską, niemiecką, leśniczych, ekonomów, pisarzy, oraz lepszą służbę dworską miastową. 13572

Wdowita Angielka, wróciwszy obecnie z Anglii, — ma jeszcze parę godzin do dyspozycyi. Londyn X. Y. Administracya Słowa. 13586

Posady poszukiwane

Starszy, dzielny korzennik w średnim wieku, poszukuje posady starszego pomocnika, magazyniera piwnicznego lub kierownika na prowincyi albo do większego miasta. Adres E. W poczta Barszczowice. 13462

Buchalter, mogący wykazać najlepsze świadectwa, samodzielnie prowadzi księgi, zestawia bilanse, poszukuje posady w fabryce. Łaskawe zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka do Administracyi Słowa Polskiego. 13498

Stelmach kawaler, poszukuje roboty w obszarach dworskich. J. Z. poste rest. Lwów. 18536

Asystent farmacyi poszukuje zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Administracya Słowa Polskiego Aesculap. 13516

Niemka poszukuje posady do dzieci, ewent. do wyręczenia pani domu. R. Sch. Rzeszowska. Rynek l. 3. 13593

Aspirant farmacyi III roku, który przedtem był we Lwowie w aptece p. Dülla — poszukuje posady. — Moses Lauter, Stryj. Basiówka. 13585

Osoba z pięknej rodziny — dobrze się prezentująca, — wiek średni, znajomość w gospodarstwie, kuchni i krawiectwie zupełna — poszukuje umieszczenia do zarządu domu. Ul. św. Mikołaja l. 10, arter. W. S. 13595

Emerytowany urzędnik z kaucyą — przyjmie zarząd kamienicy, przeusiębiostwa we Lwowie. „Emeryt" p. rest. Kołaczyce 13583

Zarządca dóbr, Poznańczyk, w wieku lat 35, kawaler, posiadający chlubne świadectwa od 7 lat w zachodniej Galicyi na posadzie (ostatnie 4 letnie świadactwo) poszukuje posady. — Wiadomość Brodowski Piekary op. Li-Liszki ad Kraków. 13495

Leśniczy z egzaminem rządowym, oraz trzynastoletnią praktyką lasową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Kiprek, Lwów, ulica Kalecza l, 2. 13539

Agronom, kawaler, szkoła rolnicza, poszukuje od stycznia lub lutego posady ekonoma, magazyniera lub starszego pisarza. Łaskawe zgłoszenia pod Agronom poste r. Lwów. 13544

Panna z kaucyą 400 koron poszukuje posady sklepowej. J. B. poste rest. Lwów, za kwitem inseratowym. 13532

Dublańczyk z kilkunastoletnią praktyktą w większych gospodarstwach, — poszukuje posady ekonoma kontrolora lub magazyniera pod adresem „J. S." r. Potok Złoty. 13497

Młodszy kandydat notaryalny z praktyką, przyjmie posadę zaraz. Poste restante „Sigma" Trembowla. 13521

Posady zaofiarowane

BUCHALTER BILANSISTA pierwszorzędna siła — zupełnie biegły korespondent polsko-niemiecki, — posiadający powiednią praktykę, obznajomiony z przemysłem browarnianym katolik, — otrzyma w większym browarze posadę zaraz, ewentualnie od 1 stycznia 1908. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyami nadsyłać pod literą W. A. B. do Administracyi Słowa Polskiego. 13477

Droguerzystę, który potrafiłby samodzielnie drogueryę prowadzić — jest natychmiast poszukiwany, władający językiem ruskim mają pierwszeństwo. Oferty poste rest. Szarski Kraków. 13550

Stenografa niemieckiego lub stenografistkę, — piszącej biegle na maszynie — poszukuje biuro. Zgł. „Pilność" biuro dzienników Buchstaba. 13598

Do towarzystwa i wyręczania pani domu potrzebna zaraz osoba młoda i wykształcona. Zgłoszenia adresować: „Allegro" post. rest. Łańcut. 13594

Poszukuje się urzędnika biurowego, biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej, jakoteż manipulanta biurowego. Oferty pisemne do biura dzienników Sokołowskiego pod „Ładne pismo". 13563

Panny Wiktoryi TIC poszukuję do szycia wyprawy. Szelewska — Przemyślany. 13524

Fryzyerski pomocnik zdolny, potrzebny pod dobrymi warunkami od 15 grudnia. Kazik fryzyer, Rzeszów. 13519

Rysownik

zdolny kopista, z pięknem pismem rondowem lub innem upiększanem pismem czytelnem, mający rutynę w oryentowaniu się w hipotece i katastrze, zostanie przyjęty na stałą posadę z dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod Geometra cywilny do Adm. Słowa. 13502

Samodzielny buchalter i korespondent polsko-niemiecki, izraelita, poszukiwany dla Zarządu kopalń naftowych. — Posada natychmiast do objęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod E. G. 1907. 13557

Praktykanta poszukuje fabryka wapna i kamieniołomów H. Ameisena, Kołatyn 1. 13599

Panienkę inteligentną przyjmie Księgarnia Powszechna plac Halicki 14. Zgłoszenia między 3—5 popoł. 13569

Dr. Marek SPINDLER adwokat w Samborze, przyjmie zaraz koncypienta uprawnionego do substytucyi — warunki korzystne. 13570

Artykuły spożywcze

Jarosławskie znakomite rydze kiszone wyrobu F. Wojciechowskiego 5 klgr. faska 3 kor. 32 hal. 13000

Miód pszczelny

prawdziwy, patoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie**. Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie b. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **również opłatnie**.
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 13109

Wykwintne obiady domowe na świeżem maśle dla dochodzących i do menażek w Pensyonacie „LITWINKA" — Kochanowskiego 14 a. 12970

Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską sprzedaje: kurczęta i pulardy bite w 5 kg. paczkach na zamówienie 1 kg. 80 ct. nieczyszczonych, 1 zł. tuczonych. Żywe, rasowe, Zielononóżki polskie, kaczki Peking po 7 kor. za sztukę. Indyki Mamuty metaliczne 11 kor. za sztukę. 13087

RYDZE wyśmienite kiszone w baryłkach pocztowych razem z portem po 4 korony za zaliczką wysyła HANDEL Stan. ROMANOWICZA w Kołomyi. 13080

Poszukuję zdrowych, smacznych obiadów, ewentualnie w menażki na godzinę 1-szą w pobliżu głównej poczty Łaskawe zgł. pod literą Z. H. do Administracyi Słowa. 13573

Kozina po kor. 3·60 za kg. **Salceson** czyli salami ormiańskie po kor. 4·60 za kg. rozsyła handel St. Romanowicza w Kołomyi. 13576

Najlepsze obiady, kolacye do menażek. — Również przyjmuję w domu. Abonamenty od 12 zł. Pokój frontowy, osobne wejście, wikt, usługa, klucz do bramy, zaraz. Zielona 6. 13588

Daję wikt domowy
Tani świeży zdrowy,
Kto go pokosztuje,
Ten w nim zasmakuje.
Dworskie świeże masło,
Oto moje hasło
W sztuce kulinarnej
Sm czny, chociaż marny.
Zgł. Admin. Słowa h. W. 13589

Kupno i sprzedaż

PRAKTYCZNE PREZENTA
na „Gwiazdkę" poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

ANTRACYTU dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwdłoczyskach. 13487

Kogutów sześć, rasy Plymouth Rocks sprzedaje tanio Józef Fuss Wolanka. 13538

FORTEPIANY!
Największy wybór, najdogodniejsze warunki i najprzystępniejsze ceny w składzie — JANA SLIWIŃSKIEGO — Lwów, ul. Kopernika 16. 10792

WOZY i naczynia dla koni używane jakoteż nowe, w wielkim wyborze po najtańszych cenach zawsze na składzie u FRANCISZKA HOLZINGERA w Wiedniu VIII. 2, Josefstaedterstrasse 83. 12829

Sanie nowe, tudzież przejeżdżone do nabycia. Lwów, Szpitalna 28. 13510

Polecamy w ogromnym wyborze pod dawnych, znacznie zniżonych cenach własnego wyrobu łóżka składane razem z materacem — po koron 24, 35 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. — Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliczki i t. p. Schuster i Toczyski Lwów, ul. 3 Maja 5. 13508

Młode psy łańcuchowe, — mieszańce po wilczurach, ma do zbycia folwark Charytamy, p. Bobrówka. 13584

„KONSUMCYA"

chrześcijańska agencya handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach.

„KONSUMCYA" chrześcijański dom komisowy ma do sprzedania:

DZICZYZNĘ, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje w komis „Konsumcya".
JABŁKA 18 ct. klg., drzewo, węgiel, naftę sprzedaje taniej niż wszędzie.
KILKA REALNOŚCI intratnych do sprzedania, informacye bezinteresowne.
2 POKOJE i kuchnia, Łyczakowska 62, tanio dla bezdzietnych do wynajęcia.
KONCESYONOWANA Agencya dóbr, Jagiellońska 17, poszukuje dwa większe jeden mniejszy majątek ziemski do kupna i dwie do 400 morg. dzierżawy. Umieszcza służbę folwarczną, administracyjną i wszelkiego rodzaju oficyalistów, dla których kilka posad wolnych jest. Na odpowiedź 20 hal.
Zgłoszenia „KONSUMCYA"
Lwów, ul. Ruska l. 20.
Informacyj listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12328

Ferdynand GÜTTLER

Magazyn towarów modnych *we Lwowie ul. Halicka 20*
poleca najtaniej
Pończochy damskie i dziecinne,
Serdaczki włóczkowe,
Kamasze włóczkowe i trykotowe,
Rękawiczki glacé duńskie i jedwabne,
Halki sukienne, klotowe, jedwabne, brukselinowe i włóczkowe,
Gorsety najnowsze fasony — „Droit devant".
Kołnierzyki, Krawatki,
Paski, Torebki,
Boa strusie,
Koronki valensien, gipiurowe, tiulowe, klockowe, niciane,
Hafty szwajcarskie do całych wypraw.
Wszelkie dodatki do krawieczyzny i haftu.
13542

Interesy handlowe

Pożyczki osobiste dla urzędników, oficerów, nauczycieli. Samoistne konsorycya zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa urzędników udzielają pożyczki pod umiarkowanymi warunkami, także na dłuższe terminy spłaty. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zarząd Centralny Towarzystwa urzędników, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 25. 11120

Zarząd szkoły chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską poszukuje spólnika lub spólniczki z kapitałem w celu przeniesienia gospodarstwa na grunt własny jakoteż w celu powiększenia chowu przemysłowego. 13088

1500 do 2000 koron pożyczki, płatnej w 15 ewent. 20 mies. ratach po 115 lub 120 kor. poszukuje starszy urzędnik. Oferty pod „Urzędnik 2000" Lwów, poste rest. 12840

Kapitał 10 do 15 tysięcy zł. na pewną hipotekę umieści dobre przedsiębiorstwo przemysłowe i da 8 do 10 prc. Zgłoszenia pod „Justyn 4", poste restante Sambor. 13435

Grajzleraj jest do sprzedania ul. Mochnackiego 6. 13531

KTO bezzwłocznie pieniędzy potrzebuje na obligacyę, weksle, meble, police, albo hipotekę na mały procent, (zwrot także w małych spłatach), niech się uda do istniejącego od 10 lat biura **K. Wittenberg. Berlin, O. 233**, Rigaerstrasse 30. Rzetelna, dyskretna odpowiedź. 11286

Pożyczki kondyktowe i bez hipoteczne, kaucye małżeńskie służbowe, udziela Biuro kredytu Stanisławów III, 38. 13580

SUMA małoletniego 48.000 koron do umieszczenia na hipotece w razie otrzymania pozwolenia nadopiekuńczego. Wiadomość u adw. Michalewskiego plac Maryacki 10. 13579

Nieruchomości

Kupię kamienicę nową w śródmieściu. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. Z. p. r. Lwów. 13512

Dwa majątki do sprzedania. Z. 136 Przemyśl.
Poszukuję majątku. W. 361 Przemyśl. 13556

W Tustanowicach ad Borysław blizko szybów wybuchowych, jest do pozbycia teren 12-morgowy w jednym kompleksie pod stosukowo umiarkowanymi warunkami. Bliższa wiadomość u p. Karola Klusika, wł. realności na Wolance, poczta loco. 13505

MAJĘTNOŚĆ obszaru około 350 morgów z pięknym domem mieszkalnym i parkiem, z budynkami gospodarczymi murowanymi w jednym kawałku oddalona od Lwowa 35 klm. od stacyi kolejowej 11 klm, jest do zbycia za 220 tysięcy koron. Bliższa wiadomość I. K. poste restante Sokolówka koło Bobrki. 13591

Mieszkania i sklepy

5 pokoi i kuchnia, 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia, pl. Akademicki l. 3. 13106

2 pokoje frontowe parter. eleganckie, wielkie, z kuchnią, 2 lata zamieszkałe — tanio do wynajęcia. Kochanowskiego 48. 13535

Podlewskiego 6 — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, elektryka. 13509

2 pokoje nyża, kuchnia zaraz do wynajęcia. Józefa 8. 13500

Róg Nabielaka, Lenartowicza 15, mieszkania z komfortem urządzone zaraz do wynajęcia. 13566

Abbazia, willa „PEPPINA"

pensyonat polski Wandy **Marchlewskiej**, w ogrodzie ciągnącym się do samego morza. Kuchnia polska. 13501

Piękny, umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Brajera boczna 4. 13592

3 pokoje, przedpokój kuchnia, łazienka spiżarka z przynależytościami, zaraz do wynajęcia. Ul. Nabielaka l. 24, parter. 13587

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Wdowa młoda inteligentna, właścicielka realności i drukarni świetnie się rentującej, z powodu braku czasu zaznajomienia się tą drogą poszukuje za męża człowieka i opiekuna od lat 30, prawego charakteru, inteligentnego i dobrego serca, aby czworo pozostałych sierót zabezpieczonych, znalazły w nim opiekuna i ojca. Panowie fachowcy lub na rencie mają pierwszeństwo. Rzecz traktuje się seryo. Anonimi do kosza. Listy pod adresem prosi się wysyłać „Nadzieja" poste rest. Lwów, filia 14, ul. Łyczakowska. 13571

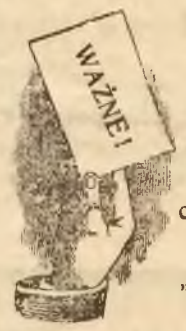

Tanio

i dobrą porcelanę, szkło, chińskie srebra „Christofle"
poleca
Kazimierz Lewicki
Lwów, pl. Maryacki 10
Także na spłaty miesięczne.
SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr. 5·20, dekorowany w kwiaty złr. 6·50. 13125
SERWIS szklany na 6 osób, gładki, tylko złr. 1.90, z paskiem złr. 2·25.
SERWIS do herbaty 2·60 złr.
Wzory na żądanie wysyłam.

Darmo!!! „Wesoła Wdówka".

„Walzertraum" (Czar walca), Krakowiaki, Arya Eleazara z op. „Żydówka", „Pije Kuba" albo 3 inne żądane walce otrzyma każdy przy zamówieniu mego **FONOGRAFU REKLAMOWEGO za zł. 4·80.** Fonograf ten sprzedaję za bezcen, gdyż kupiłem od jednej z fabryk cały zapas i chciałbym równie prędko sprzedać celem uzyskania miejsca w moim magazynie na wszelkie podarunki gwiazdkowe. Fonograf wysyłam mimo nizkiej ceny tylko zł. 4·80 **pod gwarancyą.** Z tubą pomalowaną w kwiaty dokładnie podług rysunku o 80 ct. drożej. — Osobne walce, marka „Columbia 75 ct, opakowanie w skrzynkę 30 ct. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką przez

I. H. Rabinowicz'a Wiedeń VII, Lindengasse 2-S.

Bogato illustrowony katalog z przeszło 2000 rycinami na życzenie darmo i opłatnie. 13379

1908 Nasz kalendarzyk bankowy opuścił prasę i dołączamy go do „Gazety handlowej" z 3 grudnia. — Polecamy grupę:

1 los miasta Krakowa 1 los włoski Czer. Krzyża 1 los węgierski Bazylika	Rocznie 7 ciągnień	Cena 210 k. 30 rat po 7 k

Do 1 raty w kwocie 7 k. należy dołączyć 3 k. na stempel i podatek oraz 10 k. na asekuracyę losu krakowsk. Sam los krakowski kosztuje 130 kor. po 5 kor. miesięcznie. — Prawo gry już 1 stycznia.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

Łyżwy Ski! Saneczki 13213

wybór 5000 par na składzie JAN SCHUMANN, Lwów, ul. Akademicka 3. — Ceny znane najniższe. — Ul. Pańska 23. z powołaniem się na niniejszy anons jeszcze taniej o 5%. Halifaksy kor. 2·20. — Dżeksy Jakson Haines k. 8. — Nikl. Les Alescander 18 k. — Nikl. wyścigówki alumin. 16 k.

Dla modnych

i praktycznych PAŃ poleca bardzo tanio paltoty pluszowe, astrahanowe, wierzchy kolorowe na futra, kostyumy

Jul. GIZELLA

Lwów, ulica Akademicka 12.

(naprzeciw pomnika Ujejskiego) 13590

Nowo otworzony chrześcijański magazyn gotowych ubiorów dla Pań i Panów, oraz skład sukna na metry

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską 8

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt
- **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40
- **Melange de Moskau** w or. op. 2·50
- **Imperial** cesarska w or. op. 3·50
- **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

Grzybki litewskie białe czapeczki.

Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

Z Brodów!

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne, **czerwone** litr po 44 hal., **białe** 3-letnie 50 hal. wysyła w baryłkach, począw. od 50 litr. **Edmund Pauk**, skład win, **Fiume**. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 kor. opłatnie do każdej poczty. Cennik opłac. za darmo.

11124

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smakuza pół kilo

- **Souchong** szlachecki zł. 1·60
- **Nektar** książęcy zł. 2·20
- **Perła Chin** zł. 3·—
- **Bukiet** królewski zł. 4·—
- **Kwiat** cesarski zł. 5·—

Znakomite wysiewki herbaciane pół. klg. tylko zł. 1·44.

Kazimierz LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła.

Lwów, pl. Maryacki 10, (we własnej kamienicy). 13124

Mieszanina kawy światowej!

dla kawiarń, hoteli, publicznych instytutów i osób prywatnych

50% oszczędza się

5 kg. k. 8·50 **3 kg. k. 5·50**

opłatnie za zaliczką dla całej monarchii Austryo-Węgier.

Korespondencya we wszystkich językach. P. T. urzędnikom państwowym, nauczycielom i t. p. na żądanie także bez zaliczki na okres 1 miesięczny. Uskuteczniamy również tak. zwane wysyłki familijne. Każda taka przesyłka zawiera 5 albo 3 pakiecików po 1 kg., przeto kilka rodzin mogą razem zamówić. — Wszystkie zamówienia należy adresować do największej palarni kawy **„Kaffeekorwerke“ Wiedeń V., Margaretenstrasse 121.** 13306

Mączka żużlowa Thomasa

jest

na łąki i pastwiska

najskuteczniejszym i najtańsz. **nawozem fosforowym.** Przez użycie mączki żużlowej Thomasa osiąga się dwa i trzykrotne zwyżki plonów a przytem polepsza się jakość paszy.

Stern Marke

Fabryki fosfatów Thomasa

stow. z ogran. poręką Berlin W.

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny:

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18. 12687

Żądajcie zawsze mączki wysokoprocentowej z czego zysk na fracht i ochrona przed falsyfikatami.

Dra Zuckera

Kąpiele

z kwasu węglowego „z poduszkami“

polecają najwybitniejsze powagi lekarskie w chorobach serca, podagrze, reumatyzmie dalej we wszystkich cierpieniach nerwowych, przepracowaniu, bezsenności itp. Z uwagi, że kwas węglowy uchodzi z **patentowanych poduszeczek**, działają one równie skutecznie, jak wszelkie kąpiele kwasu węglowego ze źródeł naturalnych (Nauheim, Kissingen itp.) Bardzo pojedyncze przygotowanie w domu, bez aparatu i bez uszkodzenia wanny.

Silvana:

Dra Zuckera kryształowe, orzeźwiające i pobudzające dodatki do wody kąpielowej i do mycia wróciły przez swój korzystny wpływ na skórę i nerwy tysiącom nerwowo chorym zdrowie i siły. Oba te preparaty nabyć można w aptekach, drogeryach itp. Gdzie zaś dostać nie można, wysyłamy opłatnie wprost. Dra Zuckera prospekty darmo. Fabryka: **Maks Eib. Tow. z ogr. poręką, Drezno, albo gen. zast. austr. F. Berlyak Nachf., Wiedeń I. Weihburggasse 27.** Do nabycia we Lwowie: „Reforma“, ul. 3-go Maja róg Kościuszki. 11136

Wozy wielkich typów i uprzęże

używane pierwszoklasowe wszelkiego rodzaju tanio do nabycia w wielkim składzie Karola Fischera, Wiedeń II., Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 7511

Panowie czytajcie! 13321

Jedyny w świecie sposób zastosowania do natychmiastowego uzyskania siły męskiej przez **Cr. Lückesch'a**

Tabletek „Floricithin“

Potrójna gwarancya. Próbki i opis użycia K. 4·40. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach lub przez biuro wysyłkowe Dreznerskiego laboratoryum botaniczn. Tow. z ogran. poręką **Ed. Than, Wiedeń III., Postfach 5.**

Każdy właściciel papierów wartościowych, Każdy interesujący się giełdą, Każdy kapitalista

niech przeczyta 13347

Nadzwyczajne wydanie, które dopiero co opuściło prasę.

„Wiener Effectenmarkt“

Pismo poświęcone informacyom finansowym.

Otrzymać można w Administr. Wiedeń I, Graben 17.

Abonament całoroczny k. 4. Numer próbny darmo.

Nowość!

Mała orkiestra w kieszeni!

Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę za pomocą harmoniki ustnej z bębenkiem. Harmonika ustna z dosk. akompaniamentem bębna. Nr. 2271. Mosiężne płytki, 10 dziurek, 20 tonów, najlepszej jakości z bębenkiem. Każdy grać może natychmiast. Sztuka w eleganckiem pudełku kor. 2·50. Nr. 2272. Takaż sama 16 dziurek, 32 tony, strój tremolo, 1a jakości z bębenkiem skórzanym w eleg. pudełku koron 3. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości przez 7558

c. k. dostawcę nadwornego

HANSA KONRADA

Brüx nr. 631 (Czechy). Dom wysyłkowy towarów muzycznych.

Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 illustracyami wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“

– Lwów, Pasaż Hausmana –

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

7897

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt **mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla **osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.**

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAËL'A,** oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Clétéas.**

Clétéas woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana, stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Refosco

wyśmienite ciemno-czerwone słodkie wino deserowe K 7·80

złoto-żółte Cipern	„ 7·40
Lacrimae-Christi	„ 8·60
Madeira m. żółte	„ 10·60
Malaga czerwone	„ 9·—
Jamaika Rum	„ 14·—
Cognac, wyborny	„ 12·—

za circa 4-litrową beczułkę ze stosownemi etykietami wysyła opłatnie za zaliczką 11167

R. Maiti, Capodistria.

Oryginalne „Victoria“ Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

Znakomita 12952

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— — w KRAKOWIE. — —

Rok założenia 1853.

Za 2 zł. miesięcznie

Udziela nauki malowania na drzewie, płótnie, atłasie, papierze itd. była uczenica kursów artyst. im. Baranieckiego w Krakowie. Uj. Kochanowskiego l. 22a, II piętro na lewo. 13490

NA DRZEWKO do Bożego Narodzenia!

13546 poleca

Droguerya Mag. Pharm.

Leszka Sładowskiego

Lwów pl. Kapitulny 1 Lwów

wspaniałe, kompletne **sortymenty** z lichtarzykami i świeczkami w kartonach

w cenach kor. 2, 4, 6, 8, 10 i 12.

Na prowincyę zamówienia odwrotnie nie licząc opakow

PATENTY

wyrabia i sprzedaje **inżynier J. Knöpfelmacher** egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat. Wiedeń, II, Praterstrasse 37.

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.